

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



LIGA ROZPOCZĘŁA JUŻ SEZON



Fot. Walter.

MOMENT MECZU POLONJA — ŁTSG 2:2

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 27 MARCA 1930 ROKU

NR. 13.

CENA EGZ. 50 GROSZY

Z GIER SPORTOWYCH

Przed sezonem gier sportowych w Warszawie.

Za tydzień zawodami piłki koszykowej Abs. P. I. W. F.—Varsovia zostaje otwarty nowy, trzeci sezon gier sportowych w stolicy. Gry sportowe w samej Warszawie cieszą się już obecnie wielkiem powodzeniem. Stolica jednak, mimo, że gry takie jak koszykówka, siatkówka i hazena, były tu spopularyzowane od szeregu lat, poza siatkówką kobietą nie zdołała w żadnej z gier osiągnąć prymatu ogólnopolskiego. Wyprzedziły Warszawę Łódź, Kraków a nawet Poznań. Nawet w hazenie — tytuł mistrzowski przeszedł do Łodzi. Rok nadchodzący poprawi może sytuację stolicy. Nadzieje te oprzeć można na ogromnym zwiększeniu się ilości klubów, biorących udział w ogólnym podniesieniu się klasy gry zespołów warszawskich, szczególnie w koszykówce i siatkówce męskiej.

W nadchodzącym sezonie walka zapowiada się ciekawie we wszystkich grach. Choć snucie przepowiedni nie jest zadaniem wdzięcznym, to jednak spróbujemy rozpatrzyć szanse tej walki w poszczególnych grach na terenach Warszawy. Mówić będziemy naturalnie tylko o klasie A. Zaczniemy nasze prognozy od siatkówki kobiet. Tu bezkonkurencyjny dotychczas w Polsce zespół AZS — po raz pierwszy zmuszony będzie walczyć o wygraną z Polonią. Zespoły inne są słabsze o klasę, przyczem kolejność powinna się przedstawiać następująco: Warszawianka, Abs. PIWF, Makabi, Jutrznia. W koszykówce kobiecej walka będzie bardziej zacięta, tembardziej, że kluby zestawiać będą zespoły najlepsze, aby umożliwić członkiniom reprezentowanie barw Polski na zawodach ze Szwecją. Obecnie najsilniejszym zespołem w koszykówce jest AZS. Nie zechce jednak łatwo odebrać sobie wygranej zespół Absolwentek PIWF, ostro i zaciekle walczyć będą o dalsze miejsca Polonia, Warszawianka i Skra, Legja w obecnym swym składzie jest kandydatem na spadek do kl. B. Największą jednak niespodziankę zgotuje nam hazena. Staje tu 7 zespołów: mistrz Grażyna z 3-ma expifiankami Sadkowską, Hulanicką i Szalayówną, AZS wzmocniony również, Abs. PIWF w osłabionym składzie, lecz zawsze jeszcze groźnym dla przeciwniczek zespołem, dalej Polonia z Frysyczynową (Kopciuchówną) w ataku, oraz wypróbowane zespoły Warszawianki, Skry i Makabi. W hazenie tabela zmieniać się będzie najczęściej. Prawdopodobnie jednak ostateczna walka o pierwsze miejsce rozegra się między Grażyną, Abs. PIWF i AZS, przyczem Grażyna ma tu największe szanse, gdyż obie jej rywalki grając jeszcze i w koszykówkę, muszą składy swoje osłabiać w hazenie. Przed widmem spadku stoi w tym roku Makabi. Trzy czołowe zespoły stoczą jeszcze jedną walkę w jesieni o mistrz. piłki ręcznej pań, przyczem mistrz hazeny, zaabsorbowany wówczas walką o mistrz. Polski, ustąpi miejsca innym zespołom. Wórowanie się klasy gry zespołów hazeny nie może być jej obniżeniem, gdyż Polskę czekają ciężkie międzynarodowe mecze a przede wszystkim konieczność zrewanżowania się Czechom

za klęskę zeszłoroczną. Wdzięczne pole do pracy ma tu przed sobą Grażyna.

W grach męskich jedynie w koszykówce wynik mistrzostw — jeśli idzie o mistrza — jest przesądzony. Tu doskonały zespół Polonii — o ile nie ulegnie w ciągu rozgrywek zmianom, wygrać powinien łatwo. O następne dwa miejsca stoczy ostrą walkę YMCA z AZS. Varsovia, Abs. PIWF i Legja lub Skra stanowią zespoły słabsze, jednak groźne dla wszystkich drużyn. Zawody z nimi odbiorą niejeden raz leaderom tabeli cenne punkty. Strzelec, o ile nie wzmocnił przez zimę składu, będzie jedynie odbiorcą kosztów. W siatkówce główna walka rozegra się między „wielką trójką” AZS, Polonią i YMCA, przyczem drużyna AZS prawdopodobnie obroni swój tytuł mistrza. Legja, Varsovia i Abs. PIWF stanowią drugą klasę w tym sekcje. Szczypiorniaki ożywi się w tym roku. Mistrz Marymont spotka się w walce o pierwsze miejsce z mocnymi zespołami AZS, Abs. PIWF, Legji i Skry i niewątpliwie odda tytuł w inne ręce.

Walka więc we wszystkich grach zapowiada się ciekawie, zainteresowanie zawodami będzie przypuszczalnie większe niż w latach poprzednich. Rzeczą W. O. Z. G. S. i klubów jest wzmacniać teraz to zainteresowanie przez rozgrywanie zawodów na łatwo dostępnych boiskach, a przede wszystkim w odpowiednich godzinach. Dla propagandy koszykówki i siatkówki należałoby urządzić zawody o mistrz. przed meczami ligowymi na boiskach Legji lub Polonii, naturalnie na bocznych boiskach.

Ostatni tydzień obfitował w Warszawie w spotkania gier sportowych. Męska reprezentacja Warszawy, w której skład wejdą gracze: Wciśliński (AZS), Bednarek i Stajewski (YMCA) oraz Gregołatys, Tomczyk, Kapałka i Zgliński (Polonia) przygotowując się do turnieju o mistrzostwo polskich reprezentacji okręgowych (Poznań 29 i 30 marca), rozgrywa stale po dwa mecze treningowe w tygodniu. We wtorek pokonała z trudem Polonię 25:21, zaś w piątek w rekordowym stosunku 100:0 Makabi. Zdaje się jednak, że reprezentanci są już nieco przetrenowani. AZS w kobiecym meczu koszykówki pokonał wysokocyfrowo Skrę 42:3, zaś męska drużyna Abs. PIWF wygrała z Lawiną 22:20 i z Powiślem 43:34. Kombinowana drużyna YMCA przegrała z repr. gimn. św. Wojciecha w siatkówce 25:28, zaś w koszykówce uzyskała remis 16:16. Finałowy mecz o mistrz. kl. B w koszykówce, rozegrany został wreszcie w sobotę, przyczem zwyciężyła Skra, bijąc Legię 29:17 (11:16). Obie drużyny nie gorzej się przedstawiają pod względem technicznym. mecz ich był bardzo żywy i ciekawy. Dzięki temu zwycięstwu Skra zaawansowała do kl. A, gdzie rozegra tegoroczne mistrzostwa. W niedzielę bawiła w murach CIWF na Bielanych kobieca drużyna siatkówki Polonii, gdzie pokonała po nienadzwyczajnej grze repr. CIWF 30:15. Reprezentacja białeńskiego gimnazjum zwyciężyła z maską drużyną CIWF w siatkówce 30:9, a przegrała w koszykówce 32:16. Poziom tych meczów nader niski.

Mecz koszykówki kobiecej Kraków—Warszawa został przełożony.

W Krakowie Cracovia pokonała YMCA w siatkówce 30:15, a w koszykówce 40:35.

Turniej AZS Poznań wygrał zespół gimn. Marcinkowskiego bijąc Czarną 13-kę 34:27. Trzecie miejsce zdobył AZS bijąc Sokół 38:18.

Mistrzostwa Warszawy w siatkówce kobiecej rozpoczną się w drugiej połowie kwietnia. Oto terminy meczów: I termin (prawd. 27.IV) AZS—Warszawianka, Makabi—Jutrznia, Polonia—PIWF, AZS—Makabi, Jutrznia—Polonia, Warszawianka—PIWF, II termin AZS—Polonia, Makabi—Warszawianka, Jutrznia—PIWF, Warszawianka—Jutrznia, Makabi—Polonia, AZS—PIWF, III termin Polonia—Warszawianka, PIWF—Makabi, Jutrznia—AZS.

W Wilnie w dalszym ciągu turnieju gier wyniki były następujące: koszykówka męska: Ognisko — 3 p. sap. 46:14, Ognisko—Strzelec 30:0 (valc.), Ognisko—Makabi 42:13, 3 p. sap. — 1 pp. 36:9, AZS — 3 p. sap. 50:19. Koszykówka kobieca: Makabi—Ognisko 45:7. Siatkówka męska: ZAKS—1 p. p. 27:25, 1 p. p. — Makabi 28:20, ZAKS—Strzelec 30:0 (valc.) 3 p. sap. — 1 p. p. 25:21, AZS—Ognisko 30:15. W grach męskich w koszykówce na pierwsze miejsce szanse ma Ognisko lub AZS, a w siatkówce AZS. Niektórym rozgrywkom przyglądał się bawiący w Wilnie dyrektor PUWF, pułk. Kiliński.

Związek Absolwentów PIWF projektuje w łączności z wycieczką absolwentów w Tatry i na Słowacznę rozegrać w połowie sierpnia br. zawody w hazenie, koszykówkę i siatkówkę z mistrzowskimi drużynami Moraw i Słowaczyny w Bernie Mor. i w Zylinie.

Finał turnieju koszykówki męskiej o pułk. redakcji „Expresu Wieczornego” w Łodzi przyniósł spotkanie ŁKS—Triumf 28:14.

W Poznaniu Uniwersytet pokonał WSH 36:31.

W końcu maja dojdzie prawdopodobnie do skutku wizyta drużyny hazeny zagrzebskiej Concordii, która w dniach od 24—28 maja pragnie rozegrać mecz hazeny Warszawa—Zagrzeb i dwa mecze klubowe.

W turnieju koszykówki o robotnicze mistrzostwo stolicy wyniki były następujące: w koszykówce męskiej Lawina przegrała z kolarzami Skry 43:6, a w kobiecej Skra rozgromiła Gwiazdę 27:1.

Do turnieju koszykówki zgłosiły udział swych reprezentacji okręgi łódzki, pomorski, poznański, warszawski. Turniej odbędzie się w Poznaniu w dniach 29 i 30 marca.

W hazenie w Poznaniu Warta II chłopów pokonała Sokół I chłopów w stosunku 7:3 (4:3), oraz w siatkówce chłopcy Warty ulegli koleżankom klubowym w stosunku 28:21.

K. S. Absolwentów P. I. W. F. zawody mistrz. W. O. Z. G. S. w koszykówce i siatkówce rozgrywać będzie na boisku w Ogrodzie Saskim, łącznie z zawodami o mistrz. szkół średnich, zawody w hazenie na użykanem od Kuratorium nowem boisku w Parku Szkolnym.



Rozdanie nagród za marsz Sulejówek — Belweder. Pierwsi od lewej gen. Wróblewski i pułk. Kiliński.

SĄD IDZIE!

Dawniej nie zdarzało się nigdy, by sądy państwowe musiały wkraczać na boisko, zajmować się sprawami czysto sportowymi. Może znalazłoby się, na przestrzeni ostatnich 100 lat kilka przykładów, ale potwierdzałyby one chyba tylko regułę, która głosi: świat sportowy jest zamknięty w sobie, odgródzony jest od dziedzin pozostałych, rządzi się swymi prawami, opartymi na najszczytniejszym pojmowaniu etyki.

Obecnie reguła ta zaczyna być mniej miarodajną. Tu jakiś arbiter piłkarski, nazwany stronnictwem — skarży o zniesławienie i dowodzi przysięgłym, że zawsze gwizdał w porę, tam — „rycerze Kolumba“ domagają się od Amerykańskiego Sądu Najwyższego, by obalił zakaz startowania, wydany Petkiewiczowi przez Związek Lekkoatletyczny.

Czy zjawienie się boskiej Temidy na zielonej murawie należy witać okrzykiem radosnym; czy należy się cieszyć, że zielonym stolikiem sportowym zaczyna się czasem interesować prokurator? Czy należy wnioskować, że żądza sprawiedliwości staje się coraz silniejsza, że mamy do czynienia z objawem, dowodzącym postępu, wskazującym, iż doskonałość jest już bliżej?

Dla wielu powodów — nie. Dla wszystkich powodów — nie!

Tak, świat sportowy przez sto lat był oddzielony chińskim murem od innych dziedzin życia. Tam były intrygi, podstęp, oszustwa i gwałty, tam były protestowane weksle, niedotrzymane umowy, tam byli adwokaci i były więzienia. Tu była szczerza, serdeczna koleżeńskość, słowność, honorowość, bezinteresowna współpraca i lojalne współzawodnictwo. Tu nie potrzebowano sądów i prokuratorów, gdyż wszyscy hołdowali prawdzie.

Przynajmniej w zasadzie. Rzecz jasna, iż rzeczywistość niekoniecznie malowała się tak sielankowo i tak różowo. Ale jeśli były plamy — śpieszono je zmyć we własnym zakresie, nie uciekając się do pomocy zewnętrznej.

Oczywiście, mur chiński kiedyś musiał paść w gruzy, kiedyś musiał i miał zniknąć. Lecz pod naporem z wewnątrz. Miał go rozsadzić sport, metody swe szlachetne narzucając dziedzinom innym życia. Miał usiłować przeistoczyć życie tak, by prokurator stał się bezrobotnym. Fakt, iż prokurator ów, i tak niestety bardzo zajęty, musi się fatygować na stadion — dowodzi, iż mur chiński padł pod naporem z zewnątrz, iż złe metody ulicy zaczęły zatruwać atmosferę sportu.

Czy mamy się z tem zgodzić? Czy nie za wcześnie jeszcze, by kapitulować? Czy nie lepiej postarać się zrobić tak, by obchodziło się jednak bez współpracy sądów państwowych.

Mamy rozwiniętą sieć organizacyjną. Mamy szereg przeróżnych instancji, Zarządów, Kollegjów, Komisji etc. Czy nie powinny one dawać sobie radę bez pomocy policjanta? Czy nie wstyd, dla sportu, do policjanta się udawać? I jeśli już tak jest źle, że prawdziwie zachodzić zaczyna czasami potrzeba — czy nie należy zadzwonić dyskretnie, w swoim gronie, na alarm?

Wielkie uznanie należy się Petkiewiczowi, że z wyroku Sądu Najwyższego nie skorzystał, że podporządkował się bez słowa wyrokowi instancji sportowej, mimo, iż był on dlań krzywdzący. Dowiódł tem, że traktuje sport ideowo, że chce go widzieć czystym i pięknym. I dał nauczkę tym, którzy dyskwalifikację jego spowodowali, z pobudek z ideowością nie spokrewnionych bynajmniej, a tę różnicę stosunku, miejmy nadzieję, odczuć jeszcze potrafią.

Nie udawajmy się do sądów, nie udawajmy się do metod nierycerskich. W walce sportowej nie trzeba używać kul „dum-dum“, hypertytu i min podwodnych. Musi być wszystko jasne, wszystko szczerze, wszystko uczciwe. Sędzia śledczy powinien przychodzić tylko po to, by zagrać w piłkę i orzeźwić się, zdala od tamtych brudów.

SPORT POD STRZECHY

Wyraziłem niedawno, od lat już w przekonaniach moich żywione pragnienie, by się fizyczna kultura i u nas jak najrychlej do stała pod strzechy.

I nawet zapytywano mnie już, czego ja właściwie chcę. A mnie się przecie zdaje, że wiem, czego chcę.

Kultura nie stoi na miejscu; ona dąży ustawicznie naprzód. Żyjemy w państwie demokratycznym, wolni — z wolnymi, równi — z równymi. Stosunki w życiu naszym muszą się też coraz bardziej wyrównywać.

Zapewne, że dzisiejszy nasz wiejski parobek, czy miejski robociarz, choćbyśmy go nawet przyzwolicie odziali, czułby się w „lepszym” towarzystwie onieśmielonym. Tymczasem na G. Śląsku, gdzie się kultura już posunęła na wyższy szczebel rozwoju, spotykałem się w towarzystwach z robotniczymi, tak eleganckimi i przyzwoitymi i tak dobrze wychowanymi, że spędzałem z nimi w rozmowie bardzo miłe chwile. W tem właśnie leżą widome oznaki tej wyższej kultury.

Do takiej kultury musi dojść z czasem i nasza ludność wiejska, czy robotnicza, lecz trzeba jej dać do tej kultury swobodny przystęp, ułatwić jej to, utorować dostępne drogi.

Już wprowadzenie fizycznej kultury w wiejskich i miejskich szkołach powszechnych, byłoby tego niejako dobrym początkiem. Takie wiejskie, czy miejskie dziecko, pochodzące z sfer uboższych, musi się już — wśród nauki szkolnej — nauczyć chodzić, biegać, skakać, rzucać, podbijać i chwytając piłkę, czy jakieś serso, poruszać się na nartach, lub na łyżwach, uprawiać gromadne gry i zabawy i t. p. i tem samem będzie już fizycznie jako tako wyrobione, nie mówiąc o kolosalnym wpływie takich zabaw na duszę dziecka. Co więcej — uprawianie fi-

zycznej kultury przez młodzież wiejską, zmusi do wyszukania odpowiedniego placu. Taki plac ofiarować musi na te cele gmina; plac ten z czasem się ogrodzi i powstanie „park zabawowy”.

Jeżeli takie dziecko przejdzie następnie do szkoły średniej, to znajdzie się już w dziale fizycznego wychowania „na swoim miejscu”. Ci, co do dalszych szkół nie pójdą i na wsi pozostaną, ci już nie przestaną korzystać z tego zabawowego placu. Pójdą tam w niedzielne i świąteczne popołudnia i zagrają sobie palanta, czy piłkę nożną, czy coś innego, a zatańczą może i jaki taniec ludowy. Nie będzie to o wiele szlachetniejszym spędzeniem czasu, aniżeli zabawa w szynkowni?

Na G. Śląsku stoją sporty na znacznie wyższym szczeblu, aniżeli u nas, a dzieje się to tylko dzięki temu, że tam w nich uczestniczy głównie lud. W sąsiadującej Czechosłowacji — ileż mamy wsi, gdzie są sale gimnastyczne i place zabawowe, zatem i tam uczestniczy lud, a sporty stoją tam również wyżej od naszych. Ależ i u nas jest wyraźny przykład. Wszak ci wszyscy najlepsi nasi narciarze zakopiańscy — to wszystko niemal tamtejsi górale. Stało się to dzięki temu, że dostarczono w jakiś sposób tamtejszej góralskiej działwie nart, a ponieważ ludność tamtejsza zdrowa, silna, dziarska i pojętna, więc mamy już dziś u nas dowody, co znaczy ludność wiejska. — Dla czego się jeszcze tak nie stało w Śląsku, czy Tuchli, czy Ławocznem, czy Worochcie? Bo nie dano ludności nart. Dajcie im tam narty — to tak samo i tam wnet będzie.

W takiej Szwecji, Finlandji, Danji i niektórych innych krajach, korzysta już z fizycznej kultury ogół tamtejszego społeczeństwa, zatem stanęło tam i sporty na wysokim poziomie.

Nam się zdaje, że do sportu nada się tylko „inteligencja”. A ja twierdzę, że to za mało. My musimy ściągnąć do tego fizycznego wychowania jak najszerzy ogół i dopiero wówczas będzie z kim pracować i będzie można naprawdę myśleć o należytych rozwoju sportów. Kto wie, ileby to się u nas wyłoniło nowych „asów” w wszelkich rodzajach sportu, a to z tych właśnie sfer, które my do tej chwili niejako bojkotujemy i którym przystęp do naszych klubów sportowych utrudniamy. Jako błąd tu muszę zauważyć, że poza Towarzystwami i Klubami sportowymi, za mało u nas istnieje „Towarzystw zabaw ruchowych”, do których przystęp byłby dla każdego otwarty, podczas gdy we wszystkich niemal Towarzystwach sportowych obowiązuje dotychczas „balot”.

Nie zapominajmy, że lud wiejski jest przeważnie najzdrowszą częścią narodu i że z niego rekrutuje się znaczna część miejskich robotniczy. O ile tym ludziom ułatwiamy przystęp do kultury to będziemy mogli w nich znaleźć najlepszych, a może i najdzielniejszych towarzyszy sportu.

Fizyczna kultura musi u nas ogarnąć cały ogół społeczeństwa, musi objąć niepodzielnie wszelkie jego sfery, musi być dla wszystkich niemal „przymusową” i stać się wprost żywiołową, a wówczas dopiero będziemy mogli fizyczne nasze zdolności rozwijać i myśleć o rzetelnym rozwoju sportów.

To co dziś w sportach dokonujemy — to są dopiero początki. Tych zdolniejszych wybrańców mamy zaledwie drobną garstkę i ona też dobitnie świadczy o tkwiących w naszym narodzie zdolnościach.

K. Hemerling.



Widok pływalni w Palm Springs (Kalifornia) podczas zawodów.

SULEJÓWEK — BELWEDER

W dniu 19 marca odbył się tradycyjny marsz drużynowy Sulejówek-Belweder na trasie 27 klm. W marszu wzięły udział 62 drużyny z 832 zawodnikami.

Start nastąpił o godz. 8 rano z przed dworku Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Drużyny wyruszyły po dwie w kolejnych jednodominutowych odstępach. Na starcie obecni byli oficerowie komendy głównej Związku strzeleckiego z mjr. Rusinem i zastępcą kom. głów., mjr. Święcickim na czele. Starterem był p. Urbaniak.

Mimo kiepskich warunków terenowych, zespoły maszerują w dobrej formie. Około godz. 10-ej wzdłuż ulic, przez które prowadzi trasa, od mostu Poniatowskiego aż do Belwederu zgromadziły się tłumy publiczności, czekającej przyjścia zawodników.

Na mecie przed gmachem gł. in. sił zbr. w Alejach Ujazdowskich, tysiące widzów, przedstawiciele władz, wojska, organizacji sportowych i w. f. i p. w. Na chwilę przed przyjściem pierwszej drużyny, zjawił się min. Boerner w towarzystwie prezesa dyr. warsz. p. i t. inż. Żółtowskiego, aby powitać pocztowców wileńskich, którzy we wtorek przemaszerowali z Wilna i wzięli udział w marszu. Z władz wojskowych obecni byli na mecie: zast. dowódcy O. K. I gen. Jarnuszkiewicz, szef korp. zam. gen. Kołłątaj Śrzednicki, dyr. CIWF-u płk. Osmólski, dyr. PUWF. pułk. Kiliński, zast. dyr. P. U. W. F. płk. Krzyski, szef. w. f. i p. w. O. K. I mjr. Lewin i w. in.

Pierwsza na metę wpada drużyna zeszłorocznego zwycięzcy — 33 p. p., a tuż za nią szk. pchr. Zambrów i 1 dyw samoch. W pięknej formie kończą zespoły szk. pchr. z Berezki Kart. i 22 p. p. Z drużyn niewojskowych dobrze zareprezentowały się: Zw. Strzel. śródmieście, fabryka Gerlacha oraz policjanci stołeczni.

Podkreślić wogóle należy bardzo dobrą formę wszystkich niemal zespołów. Widać było, że wszyscy uczestnicy przygotowywali się gorliwie do tego występu.

Regulamin marszu był w r. b. zmieniony gruntownie. Przedewszystkiem odrzucono udział drużyn kobiecych. Następnie drużyna, w skład której wchodziło 13 ludzi, musiała przejść metę z 11 ludźmi, przyczem przez ulice miasta trzeba było maszerować czwórkami.

W klasyfikacji ogólnej nie był brany pod uwagę jedynie czas biegu, lecz także i nota za formę i t. p. w jednostkach czasu, które jako punkty karne (dodatnie lub ujemne) włączono odpowiednio do ostatecznego rezultatu.

Wyniki techniczne marszu: 1) 33 p. p. Łomża 2:14:39 (czas s'abszy od zeszłorocznego, gdyż bieganie było zabronione), 2) Szkoła Podchor. Rezerwy Piechoty Zambrów 2:15:17, 3) Kom. Szkoła I dyonu samochodów. 2:16:29, 4) Policja warszawska 2:21:12, 5) 1 p. lotniczy Warszawa 2:21:26, 6) 1 p. radiotelegraficzny Warszawa 2:21:43, 7) 30 p. s. kan. Warszawa 2:22:34, 8) Dyon artyl. pom. Toruń 2:22:55, 9) 49 pp. Kołomyja 2:22:59, 10) p. s. p. 2:23:43, 11) Central. Straż Graniczna 2:24:43, 12) Baon Podchoraych Rezerwy Piechoty Nr. 9 2:25:57, 13) 22 p. p. Siedlce 2:27:34, 14) Ba-

on Manewrowy Rembertów 2:27:54, 15) 1 pułk. artyl. przeciwlotniczej 2:29:07, 16) 21 p. p. Warszawa 2:29:19, 17) 1 baon sam. Modlin 2:29:36, 18) Baon mostowokolej. Kraków 2:31:09, 19) 3 p. lotn. Poznań 2:31:42, 20) Drużyna harcerska z Brodnicy 2:32:04, 21) obwód kom. p. w. Brześć n/B. 2:32:12, 22) Zw. Strzel. (Lublin) 2:32:41.



Zwycięski zespół 33 p. p. z Łomży.

Wszystkie drużyny ukończyły marsz w przepisany, 3-godzinny, czas. Wystartowały 62 drużyny, przyczem zdyskwalifikowano 4, a mianowicie: 69 pp. policja państwowa z Łodzi, pocztowcy z Wilna i 1 pan. Ogółem wzięło udział 21 drużyny wojskowych, 19 drużyn Zw. Strzeleckiego i 20 drużyn organizacji p. w. Wycofane 2 zespoły.

Klasyfikacja poszczególnych grup: Drużyny wojskowe: 1) 33 p. p. — 2:14:39 sek., 2) Szk. Podch. Rez. Piech. (Zambrów) — 2:15:17, 3) 1 dyon sam. — 2:16:29, 4) 1 p. lotn. — 2:21:26, 5) 1 p. radio — 2:21:34, 6) 30 p. strz. kan. — 2:22:43, 7) Dyon pom. art. Toruń — 2:22:55.

Drużyny org. p. w. 1) K. S. Policji Państwowej woj. warszawskiego — 2:21:12 sek., 2) Centr. Szk. Straży Granicznej — 2:24:43, 3) 43 drużyny harc. (Brodnica) — 2:23:04, 4) Obwód kom. p. w. Brześć n.B. — 2:32:12, 5) Stow. rez. i b. wojsk. (Warszawa) — 2:34:24, 6) Zw. Osadników Wojsk. (Warszawa) — 2:34:55, 7) Kolejowe P. W. (Ostrów Wlkp.) — 2:35:08.

Drużyny Zw. Strzeleckiego: 1) Zw. Strzel. (Lublin) — 2:32:41 sek., w ogólnej klasyfikacji 22-ga, 2) Zw. Strzel. (Poznań) — 2:34:06, 3) Zw. Strz. (Warszawa — Śródmieście) — 2:35:12, 4) Zw. Strzel. przy Państw. Fabr. Karabinów (Warszawa) — 2:39:26, 5) Zw. Strzel. (Warszawa-Marymont) — 2:40:58, 6) Zw. Strzel. przy Monopolu Tytoniowym (Poznań) — 2:41:16, 7) Zw. Strzel. (Warszawa — Poczta II) — 2:41:31.

Komisja sędziowska drużynom przyznała następujące nagrody. W kategorii pierwszej dla najlepszej drużyny przyznano 1-sze miejsce drużynie 22 p. p. — Siedlce, która otrzymała nagrodę przechodnią za formę, — statuetkę „posąg żołnierza w marszu”. W kategorii dla najlepszych drużyn wojskowych, 1-sze miejsce zajął dyon pomorskiej artylerji, otrzymując za formę nagrodę Dowódcy O. K. I, statuetkę „Żołnierz w tyraljerze”, II-gie miejsce przyznano drużynie 33 p. p. za najlepszy czas. Drużyna otrzymała złote medale. W kategorii dla najlepszej drużyny P. W. 1) Związek strzelecki, Lublin za formę i czas, posąg brązowy — „Żołnierz w biegu”, nagroda dowódcy O. K. I. — 2) P. W. obwód Brześć nad Bugiem za formę puchar przechodni, ofiarowany przez wojewodę Poleskiego dla najlepszej drużyny z Polesia, 3 — ochotnicza straż pożarna z Królowej Woli, puchar przechodni, ofiarowany przez zarz. głów. straży pożarnej, ofiar. dla najl. drużyny str. poż. 4 — drużyna związku strzeleckiego Poznań, za formę, puchar przechodni im. św. p. Jambroziaka, ofiarowany przez B-ci Wikłów dla druż. zw. strzel., 5 — druż. pol. kl. sport. woj. warszawskiego — złote żetony oraz drużynowy tełże drużyny poster. Kasprzak otrzymał zegarek srebrny ofiar. przez kom. gł. pol. państw. jako nagrodę indywidualną dla drużynowego najlepszej drużyny pol. państw., 6 — zw. strzel. Lublin za najlepszy czas żetony



Jedna z drużyn dochodzi do Belwederu.

SZKOŁA MŁODEGO SZERMIERZA

Zadania zawodowego fechmistrza dają się ująć w 3 zasadnicze grupy: szkolenie młodego pokolenia szermierczego, trening zawodników technicznie „gotowych”, wreszcie tworzenie kadr instruktorskich w osobach pomocników — asystentów lub na zbiorowych kursach specjalnych. Do ideału zbliża się typ instruktora, który ściśle różni te 3 kierunki działalności i do każdego z nich stosuje odrębną metodę szkolenia. Ideały takie są, niestety rzadkością mimo, że piękny tytuł fechmistrza noszą setki ludzi.

Odkładając do innej sposobności omówienia zasad treningu i pracy na kursach, zajmę się fundamentem szermierki amatorskiej — kwestią szkolenia narybku.

Adept szermierki jest figurą zasługującą na współczucie i podziw. Weźmy tenisistę. Ten zazwyczaj zaczyna pracę w sporcie od prymitywnej gry, a po kilku dniach liczy już game'y, niezdarnie wygrywane z innym analfabetą tenisowym. Innymi słowy — przeżywa słodkie emocje walki, nie będąc jeszcze tenisistą. Przyszły superas futbolu osiąga pierwsze sukcesy, oddając nieuchronne bomby szmacianką w bramkę kunsztownie ułożoną z czapek szkolnych. Kandydat sprinterski, „odstawiający” na zawodach pułkowych czy szkolnych setkę w 15 sek. z ułamkiem walczy niemniej namiętnie od mistrza, który to robi w wysokim stylu i o 5 sek. prędzej. I choć dalsza droga do doskonałości jest długa i mozolna, — to możliwość staczania walk i osiągnięcia zwycięstw od zarania pracy jest bodźcem najwyższego gatunku.

Inaczej początkujący szermierz. Nim dojdzie do wolnej walki, nim go puszcza na planszę turniejową i pozwolą liczyć trafienia — mijają miesiące żmudnej pracy. Ten okres ząbkowania szermierza jest niestychanie ciężki zarówno dla ćwiczącego jak i jego preceptora. Jednostki niecierpliwe i niewytrwałe ulegają tu często zniechęceniu i, albo porzucają rozpoczętą pracę, albo powracają do niej po dłuższych przerwach, rozwlekając okres przygotowawczy na lata. Kontakt początkującego z klubem i star-

szymi szermierzami jest prawie żaden. Jedynym człowiekiem, który styka się z ćwiczącymi, informuje i buduje ich pojęcia o sporcie jest fechmistrz. Od fechmistrza zależy, czy uczeń przetrwa czas próby i dobrane do upragnionego okresu wolnej walki, okresu, którego prawie nikt już nie porzuca.

Materiał, jaki otrzymuje do prowadzenia instruktor szermierki, jest różny co do talentu, siły fizycznej, zręczności, wytrwałości i pilności, lecz zawsze i wszędzie jest to materiał inteligentny, wrażliwy, szybko reagujący i krytycznie odnoszący się do udzielanych mu wiadomości. Stosowanie różnej miary do całej tej gamy temperamentów, zamiłowań, różnorodnych odcieni umysłu i charakteru jest błędem, który rok rocznie pozbawia sport szermierczy pewnej liczby adeptów, zniechęconych niewłaściwością czy też ubóstwem profesorskiej metody.

Jako jedyny wychowawca sportowy początkujących instruktor nie może ograniczać się do mechanicznego prowadzenia ćwiczeń zasadniczej techniki. Równoległe postępować muszą wykłady teoretyczne, budujące kulturę sportową przyszłego szermierza, wprowadzające go w zagadnienia organizacji, kształtujące jego poglądy na zadanie i charakter szermierki, na cechy charakterystyczne wyróżniające szermierkę z pośród innych dziedzin sportu.

Wykłady takie winny być krótkie, w formie barwnej i interesującej, treść ich należy nawiązywać do pytań uczniów lub jakiejś nowej grupy ćwiczeń. Celem wykładów jest związać ucznia ideowo ze sportem szermierczym zanim zostanie prawdziwym szermierzem.

Nie wszystkim wolno mieć takie wykłady. Instruktor, którego „mowa jest twarda”, a ogólna wiedza nie przerasta szkoły ludowej — lepiej niech milczy, aby nie obniżać pojęcia o fechmistrzach w ogóle. Albowiem zdarzało mi się słyszeć „wykłady”, od jakich „siwieje włos”, raz dowiedziałem się, że „organizm pochyła się przy kroku wprzód”, kiedy indziej, że „nasi szermierze mają walczyć w Amsterdamie w Hiszpanji”,

ostatnio opowiadano mi, że ktoś tam kąś zgięcia ręki czy nogi chciał obliczać stopniami według skali Réaumura względnie Celsjusza. Włoskie i francuskie terminy również są skarbnicą kawałów, obficie fabrykowanych przez umysły półinteligentkie. Takie potknięcia nie są winą „wykładowcy”, lecz czynników, które nie przeprowadzają selekcji materiału instruktorskiego, względnie nie dbają o jego dokształcenie umysłowe.

„Milczący” instruktor nie będzie pełnowartościowym wychowawcą młodego szermierza, w każdym razie przynosi pewne korzyści sportowi szermierzemu. Ujemnym natomiast jest tak częsty wśród instruktorów półinteligentów typ polujący na najwyższe zarobki, wyławiający z pośród zgłaszających się kandydatów nie największe talenty, lecz t. zw. „gości ładowanych”. Takie jawne demonstrowanie chciwości brudzi czystą atmosferę sportu i wyklucza możliwość rozbudzenia ideowości u adeptów szermierki.

Inną żelazną zasadą jest obowiązek takownego zachowywania się instruktora. Początkujący ma tutaj zapoznać się ze sportem najbardziej rycerskim, i w takiej, a nie innej formie należy mu wiadomości z dziedziny tego sportu podawać. Fechmistrz ma być opanowany, ma powstrzymywać wybuchy zniecierpliwienia i złości, a choć „już mówił 100 razy” ma z równym spokojem uwagi swe powtórzyć po raz setny pierwszy. Gwałtowność w słowach i gestach, pouczanie nieumiejętnego czy niepojętnego elewa „silnym ciosem” i t. p. — wszystko to wystawia świadectwo ubóstwa charakterowi i inteligencji instruktora. Brutalny, ostry, bezwzględny, wiecznie podrażniony i zniecierpliwiony fechmistrz — to szkodnik w sporcie szermierczym. Kto ten typ instruktora spotkał w swej karierze szermierskiej — ten długo z obrzydzeniem wspomina jego pedagogiczne „metody”.

Praktyczna strona szkolenia musi się opierać na zasadzie: nie za dużo materiału na raz.

Są fechmistrzowie, którzy 2 i 3 lata gnębili początkującego i nie wcześniej puszczały go na planszę, dopóki nie opanuje całego technicznego repertuaru. Taki mędrzec stał do pierwszej walki z zasobem wiedzy wielokrotnie przewyższającym jego potrzeby, gubił się w tym bogactwie i w zdenerwowaniu poczynił rąbać na ślepo w każdą akcję przeciwnika, kompromitując niefortunną metodą swego nauczyciela. Do pierwszych wolnych walk i turniejów (u nas t. zw. „I krok”) należy dawać niewiele, natomiast skromny ten repertuar opracować z uczniami jak najgruntowniej.

Co potrzebne uczniowi do pierwszego „wejścia w świat”? Ogólnie: ładna postawa, technika nóg, czyste i możliwie lekkie prowadzenie klingi, rycerskie zachowanie. Z akcyj: najprostsze ataki, parady i pojedyncze riposty, a z „akcyj w tempo” — wyłącznie przedciągnięcie (uprzedzające cięcie w rękę atakującego przeciwnika). Zasłony przychodzą dopiero z nabyciem pewnej rutyny w wolnej walce, dlatego też korzystniej w wyćwiczeniu początkującego kłaść nacisk na szybkość, skuteczność i dokładność wykonania ataku.



Zwycięzcy szermierczych mistrzostw DOK. Łódź.

Takie to wszystko jasne i proste, że przygotowanie szermierza do pierwszych walk nie powinno właściwie nastęrczać żadnych trudności. W praktyce bywa nieco inaczej: moment pierwszego występu ucznia jest progiem, którego nie potrafią należycie przystąpić liczne uznane powagi instruktor-skie. Zbyt śmiali fechtmi-strze puszczają ucznia na planszę zawcześnie, robiąc z niego „rozbijakę” i „naturalistę z przypadku”, in-ni odwracają moment występu, przeładowu-ją ucznia materiałem, tworząc typ „męt-nego” zawodnika, o jakim poprzednio wspo-minałem. Dlatego tak wielu stosunkowo ma-my dzisiaj instruktorów, a tak mało szermierzy.

Zdolność wyczucia momentu, kiedy uczeń jest „gotów” do walk i występów — to olbrzymia pedagogiczna zaleta. Ostatnio miałem sposobność oglądać w I kroku szermierczym junjorów Warsz. AZS-u. Tu „go-tów” było powiedziane w porę. Młodzi a-kademyści nie byli w tym turnieju „pata-laszka-mi”, borykającymi się bezradnie z własną nieumiejętnością, zapominającymi o o nogach, gdy zaczynała pracę ręka i vice versa. Byli poprawni w formie, świadomi swych możliwości, spokojni i opanowani w walce, wzorowi w zachowaniu na planszy. Byli zgrabną miniatu-rą prawdziwych szermierzy. Fechtmi-strz, którego znaleźmy jako świetnego trenera naszych asów i praco-witego kierownika fachowego kursu, w pra-cy nad junjorami AZS okazał się dzielnym wychowawcą młodego pokolenia.

Tylko z tak szkolonym narybkiem moż-na bez obawy zmanierowania przejść do na-stępnych etapów pracy nad techniką i tak-tyką, a w dalszej perspektywie myśleć o wprowadzeniu go do elity zawodników o mistrzowskim i międzynarodowym poziomie.

Jorzy Zabielski.



Najmłodszy adept pływackiego sportu wraz ze swym nauczycielem.

Nr. 4 „SPORTU ZIMOWEGO” bogato ilustrowany już się ukazał

KOŁO ABS. P. W. I. F.

Związek Absolwentów P. I. W. F. po re-wizji swojego statutu i uporządkowaniu we-wnętrznej organizacji przystępuje obecnie do nowego sezonu swej pracy. Poza szere-giem imprez o charakterze wewnętrznym — zarząd związku zwołuje na koniec marca b. r. konferencję delegatów wszystkich istnie-jących zrzeszeń nauczycieli w. f. dla omó-wienia programu ogólnego zjazdu nauczy-cieli w. f. oraz nakreślenia ram organiza-cyjnych powstać mającego w tym roku Związku nauczycieli ew. ciel. i instruktorów z wyższym wykształceniem fachowym. Z pro-gramu sportowego Związku na plan pierw-szy wysuwają się postanowione przez Za-rząd wyjazdy propagandowe zespołów gim-nastycznych i sportowych, złożonych z czł. Związku i Klubu Sport. Abs. P. I. W. F. na prowincję. Wyjazdy te obejmują w swoim programie wzorowe lekcje gimnastyczne ze-społów żeńskiego i męskiego, według naj-nowszych metod, wzorową zaprawę lekko-atletyczną, zaprawę dla gier sportowych o-rac pokazy poprawnego wykonywania kon-kurencji lekko-atletycznych i pokazy gier. Mają one na celu ułatwić pracę kolegom z prowincji, a równocześnie stać się dniem propagandy wychowania fizycznego w o-środkach prowincjonalnych. Na bieżący se-zon Związek organizuje wyjazdy do Lubli-na, Siedlec, Częstochowy i Łowicza. Na czas wakacji poza planowaną wycieczką facho-wą do Danii i Szwecji, Związek organizuje cztery wycieczki turystyczno-krajoznawcze, dostępne dla ogółu nauczycieli, a mianowi-cie: na Pomorze i nad morze (4—14.VII), do Cieszyńa i Krynicy (16—23.VII), w Kar-paty Wschodnie (20—29.VII) i poprzez Ta-try (3—20.VIII).

WL. PYTLASIŃSKI.

MOJA KARIERA W SPORCIE

VI.

Turniej szwajcarskich zapaśników w Biel.

Dnia 7-go października 1888 r. do za-wodów o mistrzostwo szwajcarskie w walce na „La lute au caleçon” zjechało do Biel (Kanton Bern) stu kilkudziesięciu zapaśników ze wszystkich kantonów, a przeważnie gó-rali, specjalistów od tego stylu walki. 64 pa-ry stanęły do walk eliminacyjnych. Był to jeden z najliczniejszych zjazdów, to też za-interesowanie znalazło oddźwięk we wszyst-kich kantonach Szwajcarii, a już przeważ-nie w kantonie Bern.

Pogoda nieszczególnie nam sprzyjała, słońce nie krasilo pięknych okolic miasta, co nas zawodników mniej obchodziło, gdyż mieliśmy przed oczami inny cel niż obser-wowanie widoków gór i bliskiego jeziora.

Początkowe spotkania nie obfitowały w ciekawe starcia, wszyscy lepsi zawodnicy doskonale byli znani, do tego grona i mnie zaliczano. Sędziowie rekrutujący się z daw-nych zawodników wiedzieli dokładnie jak kłaść każdego z nas.

W szybkim tempie wyeliminowano pod-rzędniejszych, aż do walk końcowych, kiedy

pierś o pierś stanęli t. zw. królowie (Schwin-genkönige). Mnie przypadł w udziale mło-dy 28-letni góral nazwiskiem Furzer.

Spotkania na pierwsze miejsca czoło-we, w ten sposób opisuje sprawozdawca łamtejszego organu „Bieler Anzeiger” z dn. 13 października 1888 r.

„Jedno z najciekawszych starć końco-wych, pomiędzy gimnastykiem Pytłasińskim i dotychczasowym królem zapaśników Fur-zerem z Oberlandu (z górskich szczytów) na długie lata zachowamy w pamięci.

Obaj wspaniałe typy, prawie jednego wzrostu, gimnastyk nieco szczuplejszy, lecz zwinniejszy.

Zaledwie ta para przystąpiła do uchwy-tu, a już Furzer głową na dół poleciał pro-sto na plecy, przez zastosowanie rzutu „krótkiego”. Radość młodzieży gimnastycz-nej i publiczności miejskiej trudno sobie wyobrazić. Ale w drugim starciu, myślano sobie, może być inaczej. Chwytają powtór-nie i znowu ten sam chwyt „krótki” z nad-zwyczajnym wysiłkiem stosuje Pytłasiński i król zapaśników, tak jak w pierwszym star-ciu leży na plecach.

Spotkanie to, pozostanie dla nas nieza-pomnianem, gdyż było niespodzianką dla wszystkich.

Ostateczna rozgrywka o pierwsze i dru-gie miejsce, pomiędzy Pytłasińskim a Wü-

trichem, doprowadziła napięcie oczekującej publiczności do najwyższego stopnia.

Pytłasiński zadowolony swoim zwycię-stwem nad Furzerem, najwidoczniej, że nie dążył do zdobycia tytułu króla zapaśnic-twa, dość nieogłędnie zaatakował Wütri-cha, co go przyprowadziło o porażkę. A jednak przy ostróżniejszym postępowaniu mógłby przeprowadzić walkę bez rezultatu.”

O godzinie 5-ej zakończyło się to pię-kne święto narodowe. Publiczność w mia-stach większą sympatją darzy młodzież gim-nastyczną, wiejska trzyma stronę górali.

(c. d. n.).

W Niemczech dotychczas trwał rozłam między robotniczym związkiem sportowym, związkiem gimnastycznym i związkiem spor-towym. Obecnie doszło do porozumienia między związkiem gimnastycznym, liczącym około 2 milionów uczestników, a związkiem ogólnosportowym. Oczekiwać także należy porozumienia między temi dwoma związka-mi a robotniczą organizacją sportową.

Amerykański Komitet Olimpijski zapro-sił na Igrzyska Olimpijskie w roku 1932 w Los Angeles 52 państwa.

Rząd grecki postanowił urządzać co 4 lata olimpiadę helleńską na pamiątkę daw-nych igrzysk olimpijskich. Pierwsze zawody tego rodzaju odbędą się w roku 1932.

SONJA HENJE

Dziewczę, które ślizga się naokoło świata.

New York, w marcu.

Któżby, jak nie Sonja Henje? Dopiero przy kolacji w dniu, w którym miała wystąpić w Bostonie, przeczytałem o jej udziale w pokazie, urządzanym przez jeden z tutejszych klubów. Tramwaj szybko zawiózł mnie na miejsce, to jest do bram pałacu lodowego, więcej jednak czasu zabrało uzyskanie biletu. Wszystkie miejsca siedzące, których jest około 8 tysięcy, rozsprzedane już były zawczasu, pozostawały jeszcze miejsca siedzące (bardzo tanio, po dolarze), lecz u drzwi czernił się długi wąż ludzi, liczący dobre paręset osób. Mimo niewiarogodnej sprawności amerykańskich kasjerów, trzeba było sporo czasu spędzić na dworze, przytupując nogami z powodu mrozu.

Oczywiście program „karnawału na lodzie” (tak się nazywał urzędowo popis) nie rozpoczął się natychmiast od występu Sonji. Był więc najpierw mimowolnie humorystyczny „numer” dzieci szkolnych, nieskazitelną jazdą wykazał stary mistrz austriacki Wrede, którego możnaby nazwać „matematykiem lodu”, i jego partnerka Brummer, prześlizgiwał się między gęsto rozstawionymi świecami miejscowy profesjonalny

champion, wtargnęła na lód banda „cyganów”, z kieszka po węgiersku przystrojona, — wreszcie następuje przez wszystkich oczekiwana chwila — ma wystąpić Sonja.

Orkiestra grzmi hymn norweski, na lodzie ustawia się szpaler łyżwiarzy z norweskimi chorągiewkami w rękę, wśród prawdziwie amerykańskich okrzyków entuzjazmu, heroina ukazuje się na arenie. Lekkość i gracia jej ruchu urągają opisowi. Co najbardziej rzuca się w oczy, to naturalność, brak jakiegokolwiek przymusu czy wysiłku w jeździe Sonji.

Po skończonym popisie Sonja podejżdża do łoża honorowej, gdzie siedzi starszy pan w cylindrze, konsul norweski. Starszy pan podnosi się, wręcza kwiaty i z łezką w głosie wygłasza krótki „speech”, dziękując w imieniu kolonii norweskiej. Jeszcze kilka nadprogramowych piruetów i Sonja udaje się na przeznaczone dla siebie miejsce — wysoki fotel w kształcie tronu. Trzy podobne „trony” czekają obok — dla pozostałych mistrzów.

Podobne ceremonie, jak przy ukazaniu się Sonji, towarzyszą wyjściu na lód pozostałych mistrzów świata, więc najpierw Schafera, potem Jolly i Brunet’a. Umiejętność ich jest bez zarzutu, są prawdziwymi

mistrzami w swoim zakresie, Jolly i Brunet wykazują wprost matematyczne zgranie, niesłychany wszakże talent Sonji Henje przewyższa wszystko.

Po występach mistrzów światowych nastąpiły jeszcze popisy najlepszych amerykańskich łyżwiarzy, którzy odznaczają się „jazdą dla galerji”, o czym świadczą liczne ukłony, powłóczyście spojrzenia pięknych łyżwiarek, skinięcia ręką i t. d. Dużo śmiechu wywołała tresura „konja”, składającego się z dwóch łyżwiarzy pod odpowiednią kapą. Rzeczywiście, trudno było się nie śmiać, patrząc np. na konia, jadącego po lodzie na dwóch nogach.

Dla miłośników płoteczek podam jeszcze, że Sonja ma 15 lat (od r. 1924 bez zmiany), że w Bostonie miała na sobie sukienkę ze złotej lamy z białym futerkiem oraz odpowiedni czepeczek. Francuzka i Austriaczka miały sukienki bardzo skromne (białą i czarną), natomiast Amerykanki prześcigały się między sobą w strojach, napół maskaradowych, napół balowych. Wszystkich zresztą łyżwiarek sukienki mają jedną wspólną cechę: mianowicie służą głównie do tego, żeby je podnosić.

J. Wiśniewski.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE”

P. W. w szkołach.

W sprawie przysp. wojsk. w szkołach odbyła się w kasynie garnizonowym konferencja przedstawicieli wojska, min. W. R. i O. P., kuratora Warszawskiego i dyrektorów zakł. naukowych średnich z udziałem dyr. J. U. W. F. płk. Kilińskiego i prezesa Z. Z. płk. Ulrycha. Po zagajeniu zebrania przez płk. Kilińskiego i objęciu przewodnictwa przez płk. dypl. Ulrycha, przystąpiono do odczytania referatów. Pierwszy referat wygłosił wizytator MWR, i O. P. p. Gałęcki o „Ogólnych wartościach pedagogicznych p. w. z punktu widzenia wychowawczego na terenie szkoły”. Następny referent dyr. gimn. w Rzeszowie, p. Wilk, przedstawił charakterystykę pracy p. w. w Małopolsce. W obszernym referacie szef wyd. wyszk. PUWF, i PW, mjr. Ziętkiewicz — podniósł konieczność powiązania spraw w. f. i p. w. w hufcach szkolnych w jedną całość i otrzymania pomocy od personelu pedagogicznego. W następnym referacie inspektor wyszkolenia p. w. garn. m. st. Warszawy mjr. Turyczyn, omówił metody wyszkolenia p. w. w hufcach szkolnych. Przed rozpoczęciem dyskusji przewodniczący zebrania płk. Ulrych zreasumował treść referatów, stwierdzając, iż „też p. w. trzeba przekuć na momenty codziennego wysiłku”. Mówca podkreślił, że w pełnowartościowej współpracy muszą się spotkać czynniki wojskowe z czynnikami szkolnymi. W zakończeniu prosi przewodniczący o rzetelną krytykę i konkretne wnioski. W dyskusji wzięli udział pp. dyr. Załuski, Lipski, Juraszyński i Rondthaler. Uzgodniono wszystkie poglądy i wyrównano opinię co do pracy hufców szkolnych, oraz obozownictwa letniego młodzieży szkolnej. W dłuższym prze-

mówieniu płk. dypl. Kiliński, podkreślił, że konferencja ta stała się istotnym momentem porozumienia co do sposobu i systemu pracy w p. w.

Obozy letnie.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego, odbędą się w roku bieżącym w lipcu i sierpniu we wszystkich okręgach, w ogólnej ilości 70 obozów, na terenie wszystkich OK. Obozy dostępne będą dla młodzieży szkół średnich i zawodowych wszystkich kategorii. Pozatem odbędą się dwa dwutygodniowe obozy dla młodzieży robotniczej.

Obozy letnie wychowania fizycznego odbędą się w r. b. w trzech miejscowościach, a mianowicie w Wilnie, Pyzdrach i Starzawie dla przodowników ćwiczeń cielesnych. Ogółem dopuszczonych zostanie 620 uczestników, a zatem po 60-ciu z każdego OK. Pozatem odbędą się szereg kursów w. f.

Obozy kobiece zatwierdzono następujące: kursy nauczycielskie (sportowy i ogólny) w Wągrowcu, treningowy obóz lekkoatletyczny i gier w Wągrowcu, obóz wędrowny na Pomorzu i obóz dla przodownic w. f. w Gostyninie.

Święto szkół średnich.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego powołało do pracy specjalną Komisję Wych. Fizyczn. złożoną z nauczycieli ćwiczeń cielesnych. Komisja ta pod przewodnictwem p. wizyt. Hel. Olszewskiej, przeprowadza w tym roku ogromne święto wych. fiz. młodzieży średnich szkół warszawskich, pozatem zorganizuje szereg zawodów międzyszkolnych w lekkiej atletyce, pływaniu, łucznictwie i grach sportowych.

Lekcje tańca w szkole.

Niewielu uzna taniec za sport, każdy jednak przyznać musi, że taniec działa i wywiera swe wpływy w zakresie dziedziny wychowania fizycznego. Jeśli więc nie sportem — to przedmiotem w. f. taniec śmiało możemy nazwać.

Tanec, jako ruch, działa na rozwój cielesny nie tak intensywnie jak inne, więc wymagające działania mięśni, rozrywki, dlatego też może on być, a nawet jest uprawiany przez szerszy ogół.

Jak wiele z przedmiotów wychowania fizycznego, tak i ten posiada swoje wady i zalety. Pierwszą jego wadą (ogólną zresztą) jest możliwość przeforsowania się, choć w tym wypadku mniej widoczne ona może wyrządza szkody.

Drugą i największą ujemną cechą nieodstępnie towarzyszą wszelkim imprezom tanecznym jest w najwyższym stopniu niezdrówka, duszna, spowodowana wylęganiem ludzkimi i potem atmosfera sal, pełna kurzu i dymu.

Jednak i plusy tańca są niemałe. Taniec działa, że się tak wyrażę, wychowawczo estetycznie na rozwój cielesny, wpajając poczucie rytmu, zgrabności, lekkości i zwinności ruchów, a wspomnieć tu należy i o jego znaczeniu wychowawczo-obyczajowym.

Tak więc taniec jest dość ważnym przedmiotem wychowawczym wogóle, jak też i wielkie jest jego znaczenie w wychowaniu fizycznym, aby dać mu pierwszeństwo w zainteresowaniu ogólnem i otwarcia pola do dyskusji na jego temat.

Taniec, jak każdy przedmiot w. f., największe ma znaczenie w wieku rozwojowym młodzieży. Za okres ten uważać należy wiek 12—20 lat (w zależności od płci), to jest czas, w którym młodzi zaczynają go z zamiłowaniem, z zapamiętaniem nieraz uprawiać.

Dla tego też okresu stworzyć należy odpowiednie warunki rozwoju tańca, by wkroczył on na odpowiednie z punktu widzenia wychowania fizycznego (moralnego) tory. A więc rozmaitym „szkołom tańca” (tancbudom), gniazdom niehigienicznych urzędów, gdzie zbiera się towarzystwo najmniej dobrane pod względem wieku, upodobań, poziomu intelektualnego i moralnego wreszcie, przeciwstawić trzeba instytucję, która odpowiadać będzie swemu zadaniu szerzenia zdrowej sztuki tanecznej wśród młodzieży.

Zacząć należy od szkoły, gdyż ta posiada najbardziej sprzyjające warunki, pozwalające na racjonalne prowadzenie lekcji tańca, a także ze względu na uczącą się młodzież, którą z racji jej znaczenia w przyszłości społeczeństwa, przedewszystkiem uchronić trzeba od ujemnych wpływów owych tancbudów.

Przy szkołach więc różnych typów: niższych, średnich i wyższych, zawodowych i ogólnokształcących, męskich i żeńskich — powstać powinny kursy tańca, które odpowiednio miejsce winny znaleźć nawet w programie przymusowego wychowania fizycznego.

Korzyści, jakieby dała ta „reforma” nauki tańca, byłyby ogromne:

1. Prowadzenie lekcji przez kierownika w. f., a w każdym razie pod jego bezpośrednim dozorem, miałyby na celu przede wszystkim wychowanie fizyczne.

2. Warunki higieniczne zapewniłby i utrzymywał, znajdujący się na miejscu lekarz szkolny.

3. Kontrola przez władze wychowawcze dałaby tańcowi wszelkie walory moralne.

4. Zetknięcie się młodzieży obu płci na gruncie neutralnym — jakim jest szkoła — wpłynęłoby na ogólną wartość wychowawczą-obyczajową tańca, pozwoliłoby na wzajemną emancypację (w dodatniemu znaczeniu tego słowa), której brak jest w warunkach uczniowskich.

5. Powaga szkoły otoczyłaby taniec pewnym, jakby nimbem, jaki posiada przedmiot nauczania.

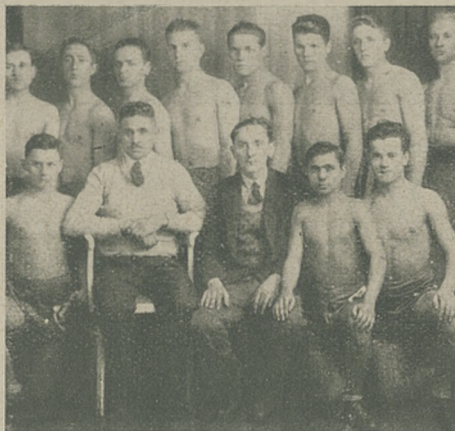
W takich warunkach stałby się taniec naprawdę sportem i to sportem powszechnym. Zyskałby on wiele w oczach tych wszystkich, którzy dziś ze zgrozą patrzą na jego szaleńcze, chorobliwe, anormalne podrygi.

St. M. Raczkowski.

Wycieczka zagranicę.

Do Helsingforsu i Sztokholmu przybyli bracia Ziemkiewicz i wachm Szelestowski, wysłani przez PUWF celem poznania spraw w. f. w szkolnictwie w Łotwie, Finlandji i w Skandynawji. Prasa fińska bardzo się zainteresowała pobytem naszych przedstawicieli, przyczem zorganizowała szereg pokazów z dziedziny wychowania fizycznego. Następnie polscy goście przyjęci na specjalnym pokazie sportowym w Domu Uniwersyteckim przez fińskie koła wychowa-

nia fizycznego. Przyjęcie to zaszczycił swą obecnością minister oświaty Kokkonen i minister spraw wewn. p. Lintury. Na przyjęciu tem była poruszana sprawa kontaktu między sportem polskim i fińskim. Następnego dnia przedstawiciele nasi przyjęci byli przez posła polskiego. Prasa poświęca polskim gościom wiele miejsca. Następnie przedstawiciele nasi udali się do Sztokholmu, gdzie byli przyjęci przez naczelne organizacje sportowe.



Sekcja bokserska C. W. S. z trenerem Snopkiem i kierownikiem p. Koperą.

SZERMIERKA

Mecz szermierczy Warszawianka—Policjny KS przyniósł zwycięstwo Warszawiance 12:4.

Ośrodek w. f. w Warszawie organizuje 29 i 30 bm. w sali ośrodka dwudniowe zawody eliminacyjne w szermierce w związku z wyjazdem naszej reprezentacji zagranicę w kwietniu.

PŁYWALNIA KASY CHORYCH

Kasa Chorych m. Warszawy podaje do wiadomości, że z dn. 17 marca r. b. uruchomiona została pływalia w gmachu Ambulatorjum Kasy przy ul. Wolskiej 52.

Dla ostatecznego uregulowania godzin używalności pływalni przez publiczność zarząd pływalni prosi o możliwie szybkie nadsyłanie zgłoszeń przez kluby i zrzeszenia sportowe oraz szkoły.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ I WYJAŚNIENIA UDZIELAJĄ:

1) Szef Działu Administracyjnego Kasy Chorych m. Warszawy ul. Polna 30 (IV piętro), tel. 449-65 od godz. 9 do 13.

2) Naczelný Lekarz Zakładów Przyrodoleczniczych ul. Smolna 10, w godzinach od 9—12 i 16—18.

3) Kapitan Dębowski w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Pałacu Mostowskich ul. Przejazd 15 w godzinach od 12 do 15.30, tel. 538-32.

Fotografie wszystkich drużyn marszu Sulejówek—Belweder wysyła R. Walter Warszawa, Wiejska 1 m. 8. Przy zamówieniach wzorów dodawać numery drużyn.

KURS TRENERÓW

Staraniem kpt. Szemplińskiego, komendanta Ośrodka Wychowania Fizycznego, przy wydatnym poparciu PUWF w osobie pułk. Krzyskiego, został zorganizowany w Warszawie poraz pierwszy kurs dla trenerów piłkarskich. Jak bardzo piłka nożna odczuwa brak takiego kursu, dowodzić tego nie potrzeba. Najlepiej świadczy o tem fakt, iż wśród frekwentantów kursu znajdują się przedstawiciele niemal wszystkich większych klubów polskich. Między innemi K. S. Gedanja (Gdańsk) również przysłała swego reprezentanta na kurs. Kurs rozpoczął się 16 bm. i trwać będzie przez cały miesiąc. Program obejmuje następujące przedmioty: 1) Historia piłki nożnej — kpt. Mielech godz. 5; 2) Organizacja sportu piłkarskiego — kpt. Mielech godz. 2; 3) Przepisy gry w piłkę nożną — inż. J. Grabowski godz. 12; 4) Zaprawa zimowa — por. Suchochowski godz. 7; 5) Anatomja i fizjologia — dr. Szewczykowski godz. 8; 6) Hygieny i pomoc w nagłych wypadkach godz. 3; 7) Zasady nauczania i systematyka — kpt. Dębowski godz. 8; 8) Masaż sportowy — p. Wł. Dubniak godz. 4; 9) Organizacja zawodów — kpt. Szempliński godz. 4; 10) Technika gry — p. Maixner.

Wśród wykładowców znajdują się pierwszorzędni znawcy football'u, byli gracze obecnych drużyn ligowych polskich, jak: kpt. Mielech, inż. Grabowski, por. Suchochowski, kpt. Szempliński, kpt. Dębowski, i specjalnie na ten kurs zaangażowany trener wiedeński p. Maixner.

Na szczególniejsze omówienie zasługuje osoba zagranicznego trenera, ze względu na to, iż nie jest on znany naszemu szerszemu ogółowi. Pan Maixner, młody, sympatyczny sportowiec udzielił mi następujących szczegółów ze swego życia, mianowicie: Urodził się w Wiedniu, liczy obecnie 31 lat. Grywał w latach 1912—1923 w F. A. C. Floridsdorfer Athletiksport Club. Potem pracował w charakterze trenera w Zagłębiu Saary i w Magdeburgu, gdzie trenował S. V. Victoria 96; klub ten posiadał 42 drużyny piłkarskie. Następnie pracował jako trener Szwajcarskiego Związku Piłki Nożnej, skąd obecnie przybył do nas. Ukończył on wydział w f. na Uniwersytecie.

Miejmy pewność, iż kurs prowadzony przez tak wybitnych znawców piłkarstwa, spełni nadzieję, jaką w nim pokładają P. Z. P. N., P. U. W. F. i ogół całej sportowej Polski. Poniżej podaję listę zgłoszonych kandydatów: kpt. Tomkow Stefan, Otto Zygmunt, Gosławski Bronisław, Hanke Karol, Szabakiewicz Ludwik, Słonecki Józef, Rusin Kazimierz, Kowalski Kazimierz, Moskal Józef, Piec Władysław, Subacz Stanisław, Solarczyk Bronisław, Kałuski Wincenty, Truchan Jan, Keferowski Ryszard, Zaszczawer Jakób, Szware Izaak, Wińkowski Gustaw, Szpruch Stanisław, Grzabel Stanisław, Sciborowski Jan, Blassar Leon, Kosiak Antoni, Kwapisiewicz Teofil, Ćwik Eugenjusz, Lepa Zdzisław, Hyziński Kazimierz, Bromberg Wiktor, Jodłowski Stanisław, Kotlarski Edward, Izdebski Wacław, Konkiewicz Tadeusz, Bartosz Edward, Łańko Marjan, Bujak Andrzej, Grabarz Tadeusz.

Feliks Żuber.



Bieg zjazdowy na Hali Gąsiennicowej.



Przed wyruszeniem w Tatry.

EKONOMJA TURYSTYCZNA

Zakopane, w marcu.

Śnieg kończy się, lub się skończył w całym kraju. Najzagorzalsi narciarze muszą ulec niezmiennym prawom przyrody i rozstać się na kilka miesięcy z deskami. Zopatrują je starannie jako miły i drogocenny przedmiot i układają do przechowania.

Ale są szczęśliwcy, którzy mogą sobie narciarski sezon przedłużyć niewyjeżdżając z kraju ojczystego. Są to Ci, którzy mogą wczesną wiosnę spędzić w Tatrach, albo wyrwać się tylko na kilka, kilkanaście dni z nizin w góry, gdzie trzyma się jeszcze śnieg, choć gdzieindziej w kraju rusza zieleń. Wspaniałe nad wyraz zdrowe, nieznane w nizinach słońce górskie, jak magnes wyciąga z różnych stron Polski przysięgłych narciarzy i zaludnia niemi Tatry i tatrzańskie schroniska.

Zresztą turystyka górską na nartach trwa przez całą zimą. Piękna to forma obcowania zdrowego, silnego duchem i ciałem człowieka z groźną, ale restaurującą ludzki organizm, kojącą naturą.

Zwykle pełni mocy, z ogorzałą radosną twarzą wracamy z tych majestatycznych górskich ustroni, ale niekiedy choć bardzo rzadko, składamy w górskiej świątyni haracz bardzo bolesny, a nawet śmiertelny dla nas.

Wypadek rzadko się trafia wytrawnemu turyście, częściej początkującemu, rzadko roztropnemu, zwykle nieuważnemu śmiałkowi, nerwowo nieopanowanemu.

Czy istnieją zasady, które można by się kierować w turystyce górskiej, zwłaszcza narciarskiej?

Na czele wszystkich stoi po wszystkie czasy prawdziwa zasada, wprost prawo ekonomji turystycznej, które brzmi:

Maximum przyjemności, rozkoszy, pożytku i bezpieczeństwa, minimum wysiłku i ryzyka.

Wiemy, że umykamy z wielkim pękatem plecakiem i parą szerokich nart w góry nie po to, aby tam spojrzeć w oczy rozgorączkowanemu życiu miejskiemu, zniknąć w jego gwarze i z trudem dźwigać głowę nabitą konglomeratem spraw, trosk, zagadnień wijących się wokół centralnego problemu: jak zapewnić sobie to wciąż „minimum vivendi”. Nie. Z tym balastem chcemy się rozstać już w tem miejscu, skąd poraz pierwszy z okna wagonu obejmujemy wspaniałą kadrę białych Tatr. A w górach pragniemy wyprostować kręgosłup, sprężyć się rozło-

żyć ramiona i całą lekką pierśią złapać kryształ górskiego powietrza. Chcemy kapać się w złote słońce i z boską rozkoszą użyć chcemy pędu karnych, posłusznych naszej woli nart. Pragniemy atmosfery bezpieczeństwa, beztroski!

Ale jak to uzyskać przy minimum wysiłku i ryzyka!

Wszak drogi nasze nie mogą wieść jasnemi tylko zjazdami, i groźne skały, przeпаście i lawiny nie są dla nas osłonięte siatkami asekuracyjnymi. A turystyka górską bywa niekiedy akrobacją.

Fr. Jałocha-Olbrychski.

ZAPASY

W lokalu Skry odbyły się zgodnie z postanowieniem Warszawskiego Okr. Zw. Atletycznego uzupełniające walki o mistrzostwo zapaśnicze Warszawy w trzech wagach: piórkowej, lekkiej i średniej. Zawody rozgrywane były o 2 i 3 miejsca. Wyniki były następujące: w wadze piórkowej drugie miejsce w mistrzostwie zdobył Ruciński (Legja) a trzecie — Wasiak (YMCA), w wadze lekkiej: 2-gie Dzieciotowski (Legja), 3) Pisarek (Świt), w wadze średniej — 2-gie Olbrycht (Skra), 3-cie Koszewski (Legja).

W Warszawie projektowane jest rozegranie meczu Warszawa—Berlin w pocz. kwietnia.

We Lwowie rozegrano zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. W wadze średniej pierwsze miejsce zajął Bramirski (Zbyszko-Cyganiewicz) przed Górskim. W innych wagach walki nie były zbyt ciekawe.

Niedawno założona, ale ruchliwa sekcja zapaśnicza Legji rozegrała mecz ze Skrą. Wyniki poszczególnych walk: w. kogucia — Szuliński (Skra) zwycięża Wolfowicza, w. piórkowa — Ruciński (Legja) pokonał Palmowskiego, w. lekka — Więckowski (Skra) zwyciężył Ostrowskiego, w. półśrednia — Ziółkowski (Legja, b. mistrz Polski) pokonał Kowalewskiego, w. średnia — Syrecki (Skra) pokonał Tuszyńskiego, w. półciężka — spotkanie Gomola (Legja)—Werc przerwane wskutek uszkodzenia ręki przez Gomolę. W walce wolno-amerykańskiej Tkacz (Legja) zwyciężył na punkty Górzyńskiego.

W jednym z uniwersytetów amerykańskich przeprowadzono statystykę postępów w naukach, osiągniętych przez studentów-sportowców. Ogólny średni stopień wszystkich studentów wynosił 9,45, średni stopień

SPORTY WODNE

Na zjeździe pływackim reprezentowane były okręgi: warszawski, śląski, krakowski, poznański i lwowski. Brak było delegatów Wilna i Pomorza. Ogółem udział brało 42 kluby. Przewodniczył p. Winiewicz z Poznania. Zebranie udzieliło absolutorjum i podziękowania ustępującemu zarządowi; poza-tem przyjęło projekt zmiany kompetencji komisji sportowej, która ma załatwiać przedewszystkiem sprawy odwołań, pozostałe zaś rozpatrywać będzie komisja techniczna, mianowana przez zarząd. Poza-tem uchwalono wyodrębnić Śląsk Cieszyński i Bielsko w osobny okręg cieszyński. Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes — poseł Polakiewicz, wiceprezesi — pp. Semadeni i kpt. Szubert, sekretarz — Piotrowski, skarbnik — Paszkowski, członkowie zarządu — pp. Majzner, Gürtler Kunciewicz, Medres, Kotkowski, Gillewicz, Rasskin. Komisja sportowa — Fächer (przewodniczący), Kuchar T., Kawalec, Jankowski i Domoślawski. Komisja rewizyjna: Bobkowski, Lipiński, Majcher, Sporny, Szwarstein. Zebranie nadało płk. Ulrychowi w uznaniu jego zasług godność I członka honorowego Polskiego Związku Pływackiego.

Doroczny sejmik wioślarskich towarzystw odbędzie się dnia 6 kwietnia o godz. 10 w lokalu WTW (Foksal 19).

Staraniem Cracovii odbyły się w niedzielę wieczorem w basenie krytym YMCA w Krakowie zawody pływackie. Uzyskano następujące ważniejsze wyniki: sztafeta 3 × 50 mtr. juniorów — Cracovia 1:56 sek., 200 mtr. st. dow. juniorów — Litwin (Cr.) 3:20,5, sztafeta 5 × 50 mtr. st. dow. pań — Cracovia 2:40,1 sek. rekord okręgowy, 100 mtr. st. dow. panów — Rouppert (Cr.) 1:11,8 sek., 200 mtr. klas. panów — Pauly (Cr.) 3:21,3 sek. Następnie odbył się pokaz skoków.

Polski Zw. Tow. Wioślarskich przyznał odznakę turystyczną za rok 1929 Towarzystwu wioślarzy „Polonia” w Poznaniu za wycieczkę z Poznania przez Modlin, Gdańsk, Bydgoszcz do Poznania, Klubowi Wioślarskiemu Wisła w Warszawie za wycieczkę Prószyńskiego na kajaku z Warszawy do Kopenhagi i AZS-owi wileńskiemu za wycieczkę z Wilna do Poznania.

basket-ballistów — 8,93, wioślarzy — 8,91, baseballistów — 8,76, lekkoatletów — 8,56, footballistów — 8,33. Jak się zdaje, wyraża się tu nietyle wpływ sportu jako takiego, co ilości zawodów i wyjazdów.

BOJE PIŁKARSKIE

Start Ligi.

Ubiegłej niedzieli rozpoczął się oficjalny sezon piłkarski — IV-te mistrzostwa Ligi przy udziale 12 klubów. Na pierwszy ogień poszły tylko trzy mecze, z których krakowski zakończył się sensacją. Oto **Warszawianka** pokonała **Garbarnię** 3:1 (3:1), a rewelacyjnym jest nie sam wynik, lecz fakt, że zwycięstwo gości warszawskich było kompletnie zasłużone. **Garbarnia** bardzo słabo zareprezentowała się w linii ataku i Domański wcale prawie nie miał strzałów. **Warszawianka** tak ze strony technicznej jak i taktycznej była lepszą od przeciwnika. Mecz warszawski między **Polonią** a beniaminkiem Ligi, **ŁTSG**, dał rezultat remisowy 2:2, choć łódzianie prowadzili do przerwy 2:0. **Polonia** potrafiła jednak w drugiej połowie opanować teren i wyrównała zasłużenie. **Warta** poznańska pokonała zdecydowanie **Ruch** 3:0 (2:0) i wykazała, że już teraz znajduje się w pełni formy.

Pierwsze te mecze, a zwłaszcza wynik krakowski pozwalają nam przypuszczać, że sezon najeżony będzie niespodziankami i każda niedziela przyniesie nieprzewidziane przegrupowania.

Niekompletna tabelka przedstawia się następująco: 1) **Warta** 2 pkt., st. br. 3:0, 2) **Warszawianka** 2 pkt., st. br. 3:1, 3) i 4) **Polonia** i **ŁTSG** po 1 pkt., st. br. 2:2, 5) **Garbarnia** 0 pkt., st. br. 1:3, 6) **Ruch** 0 pkt., st. br. 0:3. Inne kluby nie grały.

W rekordzie bramek prowadzi **Kniola** (2 br.), przed **Jungiem**, **Zwierzem II**, **Jokszem**, **Herbstreichem**, **Franzmanem**, **Kaczanowskim**, **Radojewskim** i **Tynowskim** — po 1 br.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie **Cracovia**—**Polonia**, w Łodzi **ŁTSG**—**Warta**, w Krakowie **Wisła**—**Warszawianka**.

W **Krakowie** **Cracovia** rozegrała mecz towarzyski z drużyną górnośląską **Zjednoczeni Przyjaciele Sportu**, uzyskując wynik 2:2 (0:1). Na meczu tym **Cracovia** wystąpiła w przestawionym składzie z **Ptakiem** na prawym łączniku, co jednak wpłynęło ujemnie na całość drużyny. Bramki dla **Cracovii** zdobyli **Kossok** i **Malczyk**, dla **Zjedn. Sportu** **Lupa** i **Jerszkin**. **Wisła** odniosła w niedzielę zwycięstwo nad drużyną górnośląską **06 Mysłowice** w stosunku 6:0 (3:0), wykazując raz jeszcze, że jest w najlepszej formie ze wszystkich drużyn krakowskich. Bramki zdobyli **Reyman** 2, **Czulał**, **Adamek**, **Nowosielski** i **Lesik**.

Mecze na Śląsku dały następujące wyniki: **Zgoda** (**Bielszowice**)—**Naprzód** (**Załęże**) 6:2, **Wawel**—**Ruch** **Ib** 4:1, **Odra**—**Sparta** 1:1, przyczem wobec wtargnięcia publiczności na boisko mecz został po 25 minutach przerwany. **Naprzód** (**Lipiny**)—**IKS** 7:4 (3:4). Nie spodziewane ale zasłużone zwycięstwo **Naprzodu**. **IKS** prowadził już 3:0, dobra jednak gra **Naprzodu** w drugiej połowie zadecydowała o zwycięstwie. **Śląsk**—**06 Katowice** 1:0. **Policyjny KS**—**Pogoń** (**Nowy Bytom**) 2:1. **Amatorski KS**—**07 Siemianowice** 7:2, **Różdzeń** (**Szopienice**)—**Pogoń** (**Katowice**) 2:1, **Orzeł**—**20 Bogucice** 3:1, **Dąb**—**Kolejowy K. S.** 2:1.

W **Warszawie** w pierwszych meczach o mistrzostwo klasy A **Skra** pokonała pewnie **Ruch** 3:0 (2:0), **Warszawianka I** grała z **Marymontem** na remis 1:1 (0:0), **AZS** pokonał **Znicz** 3:2 (3:1), **Makabi** wygrała z **Polonią I** 7:3 (1:1), a **Legja I** pokonała **Gwiazdę** 9:1 (3:1). Inne mecze: **ZASS**—**Barkochba** 2:1, **Barkochba II**—**ZASS II** 2:0 (1:0), **Polonia II**—**Makabi II** 2:1, **Gwiazda II**—**Legja II** 4:3, **Marymont II**—**Warszawianka II** 3:0 (walk.), **Skra II**—**Ruch II** 13:1, **Drukarz**—**Marymont II** 1:0.



Walka o górną piłkę na meczu **Polonia**—**ŁTSG**.

We **Lwowie** grali **Pogoń**—**Ukraina** 5:1 (0:0). Mecz towarzyski. **Pogoń** w składzie osłabionym. Bramki zdobyli **Myszkowski II** 3, **Przesłański** i **Deutszman**, dla **Ukrainy** **Kobza**. Sędzia p. **Gulicz**. **Pogoń II**—**Ukraina II** 0:0. **Hasmonea**—**Czarni** 2:1 (0:0). Nieoczekiwana przegrana **Czarnych**. Obie bramki dla **Hasmonei** zdobył **Steuerman**, dla **Czarnych** **Wronka**. **Lechja**—**Czarni Ib** 5:0.

W **Poznaniu** w meczach o mistrz. klasy A uzyskano nast. wyniki: **Warta Ib**—**Sparta** 4:1 (0:0), **Posnania**—**Sokół** (**Leszno**) 4:4 (2:0), **Stella** (**Gniezno**)—**Cegielski** 5:0, **Legja**—**Victoria** (**Jarocin**) 3:1.

Legja zamierza na **Wielkanoc** grać zagranicą, zaś na otwarcie **Stadjonu** w czerwcu sprowadza **S. K. Fürth**.

Mecz **Warszawa**—**Radom** odbędzie się 15 czerwca.

W **Łodzi** **Legja** warszawska rozegrała mecz towarzyski z **Turystami**, zwyciężając

2:0 (0:0). Gra prowadzona bardzo ostro, a nawet brutalnie, czego wynikiem była poważna kontuzja gracza **Turystów** **Hinza**. Bramki dla **Legji** zdobyli w 3 minucie po pauzie **Joszke** i w 22 minucie **Łańko**. Sędziował p. **Lange**.

Łódzkie mecze o mistrzostwo klasy A dały wyniki następujące: **WKS**—**Hakoah** 3:2, **ŁTSG Ib**—**Bieg** 2:0, **PTC**—**Union** 3:2, **Orkan**—**Widzew** 1:0.

Do zawodów o mistrzostwo klasy C **Warszawskiego Okręgu** zgłosiło się w roku bieżącym około 50 drużyn, nie licząc rezerw klubów klasy A i B. Kluby zgłoszone zostały podzielone na 8 grup, przyczem po raz pierwszy utworzono specjalną grupę z klubów prowincjonalnych linii **Żyrardowskiej**. Do pierwszej grupy należą: **K. K. M. P.**, **Strzała**, **Siła Wołomin**, **Kongresówka**, **Powisłe** i **Państwowe Zakłady Lotnicze**; do drugiej: **Przebój**, **AKS 26**, **Ordon**, **Orleń**, **CWS**, **Mazur**; do trzeciej — **Przedświt**, **Olimpia Wołomin**, **Weker**, **Maraton**, **Grochów**, **Głuchoniemi**; do 4-ej: **Jutrznia**, **Hasmonea**, **Robur**, **Hagibor**, **Potęga**, **Ceratówka**; do 5-ej: **Otwocki Klub Sportowy**, **Jedność**, **Kraft W-wa**, **Solecki K. S.** Grupa ta będzie jeszcze uzupełniona. Do 6-ej grupy wchodzi: **Jutrznia**, **Nowy Dwór**, **Zw. Kolejarzy Pol.**, **Błyskawica**, **Skoda**, **YMCA**, **ŻAR**; do 7-ej **Zar Rembertów**, **Lawina**, **WATT**, **Orleń**, **Union**, do ostatniej **Grodzisk**, **ŻKS** (dawn. **Gwiazda**) **Pruszków**, **Przyszłość**.

W dniu 6 kwietnia rozegrany zostanie mecz piłkarski na dochód **Rodziny Wojskowej** pomiędzy **Legją** i kursem trenerów

Pol. Zw. Piłki Nożnej zdecydował się, żeby mecz **Polska**—**Węgry** w dniu 11 maja w **Budapeszcie** prowadził sędzia z niemieckiego związku.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ufundowało specjalną nagrodę przechodnią dla spotkań międzynarodowych polskich klubów piłkarskich. Mecze obliczane będą na punkty i zdobycie nagrody zadecydowane będzie po 4 latach.

Kwestja utworzenia śląskiej ligi została odłożona do roku przyszłego. W r. b. do mistrzostw klasy A stają nast. kluby: Grupa I — **Naprzód**, **06 Katowice**, **1 FC**, **AKS**, **Dąb**, **07 Siemianowice**, **Pogoń** (**Katowice**), **Kolej. K. S.** i **Śląsk**. Grupa II — **06 Mysłowice**, **Orzeł**, **Diana**, **Kresy**, **Polic. K. S.**, **Iskra**, **20 Bogucice**, **Chorzów**. Grupa III — **BBSV**, **Hakoah**, **Koszarawa**, **Biała-Lipnik**, **Sturm**, **Czechowice**, **Soła**, **Grzyń**.



Moment meczu **Warszawianka**—**Garbarnia** (3:1) w **Krakowie**. Z prawej strony zespół **Warszawianki**.

Z RINGÓW BOKSERSKICH

W Warszawie zespół Makabi i YMCA pokonał Gedanię w stosunku 9:5. Wyniki poszczególnych spotkań: waga musza: Urkiewicz (Makabi) bije Jaskółowskiego, waga kogucia: Bianga (Gedania) bije Rozen-sztajna, w. piórkowa: Dawidowicz (Makabi) bije Blichta, w. lekka: Brzózka (YMCA) i Radke nierozstrzygnięta, w. półśrednia: Wysocki (Makabi) bije Blocka, średnia: Ankowski (Gedania) bije Garbarza (Makabi), w. półciężka: Mizerski (YMCA) bije Bindzusa (Gedania). Wszystkie zwycięstwa odniesione zostały na punkty.

W mistrz. Wielkopolski wyniki były następujące: waga papierowa: Malinowski (Cegielski) bije Krawczyńskiego (Warta), na pkt., w. musza — Forlański bije Kowarzewskiego na pkt. (obaj Warta), w. piórkowa — Stępiak (Warta) bije na pkt. Czerniaka (Ceg.), w. kogucia — Warecki (Warta) bije Kafarka (Ceg.) na pkt., w. lekka — Anioła (Ceg.) bije Gostynskiego (Warta) przez techniczny k-o, w. półśrednia — Arski (Warta) bije Grzędzielewskiego (Warta) na pkt., w. średnia — Majchrzycki (Warta) bije Pączkowskiego (Warta) na pkt., w. półciężka — Wiśniewski (Warta) bije na pkt. Tomaszewskiego (Ceg.), w. ciężka — Nowicki (Warta) bije na pkt. Tilgnera (Sokół).

Na meczu Warszawa—Wilno w dniu 30 bm. w Wilnie drużyna stołeczna wystąpi w składzie następującym: waga kogucia — Staniszewski, w. piórkowa — Orlicz, w. lekka — Wolski, w. półśrednia — Kostrzewa, w. średnia — Gago.

W czasie Wielkanocy bawić będzie w Polsce kombinowana drużyna pięściarzy berlińskich, która rozegra 20.IV mecz z Łodzią, a 21.I mecz z Warszawą.

Mistrzostwa armji w Poznaniu przyniosły w walkach finałowych rezultaty następujące: II klasa. Waga lekka: st. mar. Kamiński zwycięża bomb. Laskowskiego (Przemysł). Waga półśrednia: st. szer. Freitag (DOK—Warszawa) zdobywa tytuł mistrza przez walkower. Waga średnia: st. szer. Anioła (Poznań) bije przez techniczny k-o kpr. Leszczuka (Lwów). Waga półciężka: Maćkowiak (Pomorze) bije przez k-o w 3-ej rundzie por. mar. Tymińskiego. I klasa. Wa-

ga piórkowa: Anders (Warszawa) wygrywa na punkty z Trojanem (Lwów). Waga lekka: st. szer. Birencwajg (Warszawa) zwycięża przez k-o w 1-ej rundzie Gryca (Łódź). Waga półśrednia: ul. Studnicka (Kraków) bije przez techniczny k-o w 2-ej rundzie Fogta (Łódź). Waga średnia: szer. Seidel (Warszawa) pokonywa na punkty kpr. podch. Reut-ta (Brześć). Waga półciężka: kan. Stall wygrywa przez k-o w dodatkowej rundzie Gruszkę (Warszawa). Waga ciężka: Heljasz znany miotacz Warty (Poznań) wygrywa nokautem z Włodarczykiem (Poznań).

Mistrzostwa sokołe dzielnicy pomorskiej, które odbyły się w Gnieźnie przy licz-nym udziale publiczności oraz zawodników przyniosły w finałach następujące wyniki: waga musza: Falkowski (Sokół Grudziądz) zwycięża fizycznie silniejszego Iлека na punkty, okazując swoje zalety techniczne. W wadze koguciej zwyciężył w 1-ej rundzie technicznym k-o Borowicz (Sokół I Bydgoszcz) Riesa (S. II Grud.), Langowski (S. III Grud.) wypunktował słabo Piotrowskiego (S. I Grud.) w wadze piórkowej. Po zaciętej walce w wadze lekkiej zwyciężył na punkty Wrosz (S. I. Bydg.) Wyżlic przegrał przez k-o w III-ej rundzie mając stałą przewagę do Stef. Czarneckiego (obaj Sokół I Grud.). Waga średnia zwycięża pewnie Żółkiewicz (S. I Bydg.) Winiarskiego (Chełm-za) w II r. przez techniczny k-o. Zawacki (S. I Grud.), górując technicznie, zwyciężył Sawowskiego (Chełmno) na punkty.

Mecz z Austrią rozegrany zostanie 11 kwietnia w Wiedniu przyczem reprezentacja ustalona zostanie po mistrzostwach Polski.

Czechosłowacki Związek Bokserski postanowił zwrócić się do międzynarodowej Federacji w sprawie załatwienia zatargu z Polską.

Stamm, przyjeżdża na stały pobyt do Poznania i obejmuje kierownictwo treningów ośrodka Pozn. OZB. oraz Warty.

Kombinowany zespół bokserów śląskich i poznańskich walczyć będzie w dniach 4 i 5 kwietnia w Magdeburgu i Erfurcie.

Mecz Makabi—Reprezentacja ośrodka w Ł. (głównie pięściarze Warszawianki) na dochód Rodziny Wojskowej odbędzie się 29 bm. w sali ośrodka w Ł.

W Zabrzu na zawodach bokserskich Wieczorek pokonał przez k-o Richtera, a Machoń zwyciężył Biewalda. Zwycięstwo Wieczorka było jego jubileuszowym, set-nem k-o.

Mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 5 i 6 kwietnia w Poznaniu. Pozn. OZB. dokłada wszelkich starań, by mistrzostwa wypadły udanie. Odbędą się one w sali reprezentacyjnej Powsz. Wyst. Kraj. Frekwencja jaką się cieszy boks w Poznaniu rokuje nadzieję, że i strona finansowa będzie dodat-nią dla związku.

ROZMAITOŚCI

YMCA zorganizowała lekcje gimnastyki dla panów we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 19—21 w sali przy ul. Miodowej 23, zaś lekcje pań w poniedziałki i czwartki od godz. 12—13.

Niebawem odbędzie się projektowana w PUWF konferencja z przedstawicielami sportu robotniczego. Konferencja ta będzie miała na celu nawiązanie ścisłego kon-taktu ze sportem robotniczym.

Zjazd Polskiego Tow. Tatrzńskiego odbędzie się 3 i 4.V w Stanisławowie.

Państwowy Urząd W. F. przystąpił do ewidencji wszystkich filmów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Rozesłano ankietę do wszystkich klubów, mając na celu zgromadzenia odpowiedniego w tym celu materiału. Jednocześnie dodać należy, że PUWF przeprowadził już ewidencję prasy p. w. i pragnie ustalić kierunek jej linii. Nawiązano także kontakt z Polskim Radiem i tą drogą prowadzoną będzie także propaganda wychowania fizycznego.

Państwowy Urząd W. F. zatwierdził ostatnio szereg składów osobowych woje-wódzkich komitetów w Ł.

Kpt. Dorożyński, szef. wych. fiz. przy ambasadzie polskiej w Paryżu, bawił kilka dni w Warszawie.

Walne zgromadzenie oddziału warszawskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych odbędzie się 4 kwietnia (piątek) o godz. 18 w lokalu ZZ. Ogólnopolski zjazd prasy sportowej odbędzie się w lo-kalu ZZ. o godz. 10 w dniu 13 kwietnia.

Związek Polskich Związków Sporto-wych organizuje w dniu 27 bm. o godz. 17 konferencję prasową w sprawie przygotowań przedolimpijskich.

Wielki stadion reprezentacyjny WKS Legja gotów będzie w czerwcu.

Wojskowy Klub Sportowy w Poznaniu zostanie niebawem utworzony na wzór warszawskiej Legji.

W Gdańsku rozegrany będzie „Tydzień sportu polskiego” organizowany przez Komisarjat Generalny. Program obejmuje: sływ wioślarski, zawody lekkoatletyczne, piłka nożna, hippika, bieg przez Gdańsk i zawody motocyklowe.

Krakowski Klub Motocyklowy organi-zuje w maju cross-country, w czerwcu raid Kraków—Lwów—Kraków, w sierpniu wy-cieczkę Kraków—Poznań—Gdynia—Warsza-wa—Kraków, a we wrześniu Kraków—N. Sącz—N. Targ—Kraków.



Bokserzy Makabi i Gedanji przed meczem.

LIST Z CZECH

„Vysokoškolsky Sport” w Czechosłowacji.

Brno, w marcu.

Akademicki sport w Czechosłowacji obchodzi obecnie 20-lecie swej organizacji sportowej. Mały, przed 20 laty założony związek wzrósł z czasem w potężną organizację obejmującą wszystkie gałęzie sportu. „Vysokoškolsky Sport” tak bowiem nazywa się akad. organizacja sportowa w Czechach, stanowi samodzielną jednostkę organizacyjną przy lektoratach wych. fizycznego. Poważne fundusze, które lektorat wych. fizycznego rozporządza w znacznej mierze przeznaczone są na wyposażenie poszczególnych sekcji V. Sp., który ciesząc się poparciem zarówno ze strony uczelni jak i społeczeństwa urósł w potężny związek sportowy odgrywający poważną rolę w sportowym życiu państwa. W niektórych gałęziach sportu reprezentuje Vysokoškolski najwyższy poziom czeski, tak że reprezentacja państwowa bez nich jest nie do pomyslenia. Organizacyjnie V. S. podzielony jest na 3 centra, a mianowicie: Pragę, Brno i Bratysławę. Najstarszy ośrodek „praski, pozostający pod kierownictwem lekt. Smotlacha reprezentuje najwyższą klasę, lecz brneński niewiele mu ustępuje. Młody bo zaledwie 4 lata liczący ośrodek V. S. w Brnie założony i zorganizowany przez doskonałego teoretyka i praktyka sportu lektora Vojtę, dzięki jego pracy stanął tak wysoko, że stał się groźnym konkurentem Pragi. W porównaniu z ogólnym poziomem sportu czeskiego najwyższą klasę reprezentuje V. S. w lekkiej atletyce, mogąc się pochlubić siłami takimi jak: Knenický, Engel, Fišer, Vanoucek czy też Beneš, którzy też są rekordzistami państwowymi. Mistrzowskie tytuły w lecie zdobyli dwaj Vysokosłowcy lirak i Dvorzak, którzy też bronili barw czeskich w walce z Polską. Z pływaków wysoką klasę reprezentuje Pecha i Landau. II i III miejsca w mistrz. państw. zdobyły zespoły V. S. z Pragi i Brna. W sportach zimowych posiada V. S. poważnych zawodników, wystarczy bowiem wymienić Vl. Novaka (I m. w Davos) i Golda zdobywcę II miejsca w mistrz. Europy w sztucznej jeździe w Berlinie. Wzorem zagranicznych wyższych uczelni rozgrywa V. S. spotkania międzyszkolne (Uniw. Techn.) i międzykolegowe. Serię tychże spotkań rozpoczęło mecingiem pływackim, w którym zwycięstwo odniosła Praga przed Brnem. Niezwykle ciekawie zapowiada się trójmecz lekkoatletyczny o srebrny puchar zdobyty w ubiegłym roku przez zespół brneński. To byłyby jaskrawsze dowody żywotności. Lecz może nie to jest zasadniczą kwestią i celem V. S. Olbrzymie kadry studenckie, ćwiczące w salach i na boiskach V. S. pod kierownictwem fachowych instruktorów i pod nadzorem lekarzy, budując swe ciało zdobywają i zdrowie. W gościnnym V. S. znaleźli również miejsce i studenci polscy, którzy przebywając zagranicą nie zapominają o kulturze cielesnej.

M. F.

Zakończenie serii artykułów p. Szyszko-Bohusza o zeszłorocznym sezonie lekkoatletycznym, a mianowicie „bilans rzutów” ukaże się w następnym numerze.

Z CENTRALNEGO INSTYTUTU W. F.

Centralny Instytut W. F. zorganizował na cześć twórcy Instytutu, marsz. Piłsudskiego, uroczystą akademję artystyczną na Bielanach. Na tę uroczystość przybyło sporo osób ze świata sportowego z dyrektorem PUWF pułk Kilińskim, na czele. Sowo wstępne wypowiedział dyrektor Instytutu, pułk. Osmolski, następnie chór prof. Kazura odśpiewał „Suite Legjonową”, potem red. Wierzyński zadeklarował trzy swoje utwory z „Lauru Olimpijskiego”, następnie p. Petrykiewiczówna zadeklamowała kilka wierszy, a p. Fabry odśpiewała trzy piosenki. Na zakończenie słuchacze i słuchaczki Instytutu odtanńczyli mazura i krakowiaka. Akademja odbyła się w bardzo miłym nastroju.

Ukazała się — zapowiadana na tem miejscu broszura o Centralnym Instytucie W. F., nakładu Bratniej Pomocy CIWF., opracowana przez kpt. Dr. Pawełka Alojzego. Na 16-tu stronach ćwiartki, informuje zwięźle o powstaniu i komitecie budowy, terenie projektodawcy, pracach budowlanych, opisuje blok główny, żeński, boiska, mieszkania prywatne; zawiera wiadomości o kursach, programie nauk, personelu pedagogicznym, słuchaczach, internatach, stypendjach i Bratniej Pomocy. Czternaście fotografii w tekście ożywia i uzupełnia całość.

Nabywać można tę broszurę w Głównej księgarni wojskowej w Warszawie, lub w Dyrekcji Instytutu w cenie po 80 groszy.

Pozatem, ukazały się pocztówki z widokami z CIWF-u — tego samego nakładu.

Pływacki kurs doskonalący dla personelu kadry szkolnej Instytutu rozpoczął się w ub. w pływalni Kasy Chorych. Celem kursu jest przygotowanie własnych instruktorów do pracy ze słuchaczami — szczególnie na okres letni.

Warunki komunikacyjne polepszy zakupiony w polskiej fabryce w Czechowicach pod Warszawą autobus osobowy marki „Ursus”. Prócz kierowcy zabierze 21 osób. Ostateczny odbiór komisyjny ma nastąpić w bieżącym tygodniu.

Dwie nagrody przechochodnie dla gier sportowych fundowała Dyrekcja Instytutu celem nagrodzenia szlachetnej rywalizacji słuchaczy w tych grach. Jedną z nagród stanowi

bronzowy posążek gladiatora na podstawie marmurowej, drugą — srebrny wazon. Rozgrywki o te nagrody już trwają i są zaprawione dużą dawką emocji.

Do organizatorów wycieczek, mających zwiedzić Instytut ma Dyrekcja tę prośbę, ażeby zgłaszali swoje wycieczki conajmniej dzień naprzód (można telefonem Nr. 443-01). Uchroni ich to od tłumaczenia się stróżowi przy bramie i od błędzenia niecelowego po terenie, bo nie zawsze „złapie się” tego znajomego, który „miał wycieczkę oprowadzić”.

St. wachm. Stamm Feliks, długoletni instruktor w. f. w Centralnej Szkole Wych. Fiz. w Poznaniu, a obecnie w instytucie, opuszcza służbę wojskową i przenosi się do Poznania. Z dniem 24 b. m. otrzymał urlop celem odbycia praktyki cywilnej, poczem obejmie stanowisko w Zakładach H. Cegielskiego i równocześnie trenera bokserskiego w klubie sport. „Warta”. Zdolności jego wykorzystają niewątpliwie Poznański ośrodek w. f. i Pozn. Okr. Zw. Bokserski. Stamm jest trzecim instruktorem Centr. Szk. W. F., obejmującym szacowne stanowisko trenerskie w sporcie polskim (St. sierż. Ostafowski — czynny na Śląsku, i sierż. Urbaniak w Zw. Strzeleckim).

Te kilka lat spędzone w C. Szk. W. F. przypominać będzie Stammowi upominek, który otrzyma od oficerów kadry (spóźnił się grawer!). — Zaznaczyć należy, że st. wachm. Stamm był jednym z najbardziej lubianych instruktorów C. Szk. W. F.

Personel instruktorski Instytutu liczy obecnie 21 osób, w tem 8 oficerów; gremjum profesorskie tworzy 7 osób.

KOLARSTWO

Finał piłki rowerowej o mistrz. Polski odbędzie się 30 b. m. W kolarskiej jeździe sztucznej, Haydenreich zademonstruje swe „kawałki” i nadto odbędzie się mecz piłki rowerowej Polski Śląsk—Niemiecki Śląsk.

Zapisy do XIII kolarskiego „Pierwszego kroku Stadjonu” napływają bardzo licznie. Ponad 60 zawodników już zgłoszonych do biegu 25 km. i ponad 40 do biegu 50 km. — to cyfry spore, zważywszy, że bieg odbędzie się najwcześniej za miesiąc.



Grupa bokserów-akademików w Czechosłowacji, trenujących pod kierownictwem znanego w Polsce Kid Harrisa (**) i lektora Vojty (*).

Z LEKKIEJ ATLETYKI

Kalendarzyk zawodów w Krakowie przedstawia się następująco: 6.IV bieg na przełaj Legji, 13.IV bieg nadwiślański, 27.IV wiosenny bieg pań, 3.V bieg sztafetowy Wieliczka—Kraków, 11.V dzień sprintów i bieg Ilustr. Kuryera Codz., 18.V mecz AZS — Legja, 25.V trójmecz Wisła—Makabi—Legja, 31 i 1.VI zawody Wawelu, 7 i 8.VI mistrz. kl. C, 9.VI mecz Warta—Cracovia, 13 i 15.VI mistrz. kl. B i A, 19.VI mecz Jutrzenka—Legja, 21 i 22.VI mecz Lwów—Kraków we Lwowie i pierwszy krok na bieżni, oraz mecz Kraków (klasa B)—Lublin, 29.VI trójbój pań i pięciobój panów, 5 i 6.VII mistrzostwa kobiece, 13.VII mecz kobiecy Kraków—Poznań, 20.VII zawody kobiece o memorjał „Hanki”, 2 i 3.VIII dziesięciobój, 15.VIII mecz Polska wschodnia—Polska zachodnia, 17.VIII bieg 3 km z przeszkodami, 31.VIII mecz Śląsk—Kraków, 6 i 7 IX mecz Cracovia—Wawel, 13 i 14.IX mecz Makabi—Legja i pięciobój kobiecy, 21.IX mecz Kraków—Poznań, 28.IX mecz Kraków—Warszawa, 5.X zawody Wawelu, 12.X bieg na przełaj Wisły, 19.X dzień sztafet i płotków, 28.X biegi na przełaj pań i panów, 1.XI bieg leśny. Z imprez międzynarodowych projektowane są: zawody z udziałem Kościaka (Czechosłowacja), zawody w dniu 25.V z udziałem drużyny fińskiej i trójmecz Sztokholm—Berlin—Kraków.

Wileński Okr. Zw. L. A. ułożył kalendarzyk imprez na obecny sezon i tak będziemy mieli: 13.IV otwarcie sezonu biegiem na przełaj 3—4 klm., 3.V bieg sztafetowy 10 × 1 klm., 10 i 11.V zawody na odznakę P. Z. L. A., 18.V bieg drużynowy o puchar redakcji „Słowa”, 7 i 8.VI Mistrzostwa okręgu pań i panów dla zawodników B i C klasowych, 14 i 15 VI Mistrzostwa Okręgu dla zawodników A. klasy, 21 i 22.VI (prawdopodobnie) Wilno—Śląsk w Wilnie, 6.VII dzień sztafet pań i panów, 3.VIII pięciobój panów i trójbój pań, 16 i 17.VIII dziesięciobój panów, 7.IX pięciobój pań i trójbój panów, 14.IX zawody na odznakę P. Z. L. A., 21 i 22.IX Zawody na odznakę P. Z. L. A., 5.X bieg na przełaj 5 klm., 19.X bieg na przełaj o Mistrzostwo Polski. Poza tem odbędzie się jeszcze szereg innych jak np. mecz Warszawa—Wilno w Warszawie, mistrzostwa Armji, Strzelca, Azetesów, Święto P. W. i szereg zawodów o charakterze lokalnym.

Na treningi Klumberga w Poznaniu uczęszcza przeciętnie do 60 zawodników dziennie.

Rekordy Sokoła są następujące: Kobiety. Biegi: 50 m 7.1 sek. Kasprzakówna, 60, 100 i 200 m 7,6, 12,4 i 26,6, sek. Walasiewiczówna, 800 m 2:44.8 Woźniakówna, 1000 m 3:21.2. Dobrosówna, 80 m płotki 14 sek. Schabińska. Sztafety 4 × 75, 4 × 100, 4 × 200 i 10 × 100 — 39,4, 53,4, 1:57.2 i 2:20.2 Grażyna. Skoki — wwyż 1.46 Janowska, wdał z miejsca 2.45 m Hulaniczka, wdał z rozb. 5.50 m Walasiewiczówna. Rzuty: dyskiem 33.14 m i obur. 53.61 m Merkiśówna, kula 9.69 m i obur. 17.48 Schabińska II, oszczepem 29.80 m Przerańska, obur. 41.93 Donajówna. Trójbój i pięciobój 153 pkt. i 3364.09 pkt. Hulaniczka. Mężczyźni. Biegi: 60 m 7.3 Nowosad, 100 m 11.3 sek. Zgórzyński, 200 m 24 sek. Borkowski, 400 i 800 m

53.2 i 2:03.2 Maszewski, 1000 m i 1500 m 2:42.0 i 4:14.4 Wieczorek, 3.000 m 9:08.2 Chudziński, 5000 m 16:31.0 Ratajczak, 10.000 m 36:09.0 Miałka, maraton 3:39:49.0 Orczykowski, 110 płotki 17.3 Zgórzyński, 400 m płotki 61.8 sek. Sobik. Sztafety 4×100 m 45.8 sek. Reprez. Sokolstwa i 46.4 Grudziadz, 4×200 m 1:42 Bydgoszcz, szwedzka 2:12.6 Poznań, Olimpijska 3:52.6 Bydgoszcz, 4×400 m 3:44.6 Piotrków. Skoki: wwyż z miejsca 1.42 Kozieł, z rozb. 180.5 cm. Nowosad, wdał z m. 2.97 m Wojtkiewicz, z rozb. 6.54 m Maszewski, trójskok 12.54, Mokrzycki, o tyce 3.52½, Majtkowski. Rzuty: dyskiem 39.43 i obur. 71.58 m, kula 13.15 m i obur. 22.38 m. Górski, oszczepem 57.48 m i obur. 84.69 m. Mikrut, młotem 37.03 Więckowski, pięciobój 3013, Wojtkiewicz i dziesięciobój 5536,25 Kaniak.

W Grochowie bieg naprzelaj wewnątrzny Orła na 3000 m. wygrał Zemło 9:51 przed



Na trasie biegu na przełaj na Grochowie.

Adamczykiem. Startowało 11 zawodników. W biegu naprzelaj dla niestowarzyszonych. urządzanym przez Orzeł, wygrał Jurkowski 9:35 przed Jankowskim i Głowackim. Startowało 48, bieg ukończyło 40.

Lekkoatleci AZS jadą w czerwcu do Brna i Budapesztu.

W okresie „Tygodnia Emigranta-Polaka” odbędzie się szereg imprez, z których całkowity dochód przeznaczony będzie na fundusz budowy „Domu wychodźstwa polskiego”. Między innymi, odbędą się również imprezy sportowe, zorganizowane przy współudziale polskich organizacji sportowych. Do udziału w imprezach sportowych zaproszony został Petkiewicz.

W Krakowie odbył się bieg sztafetowy Oleandry—Dom Żołnierza Polskiego, przy czem wygrał zespół Wawelu przed Legją, Policją i Makabi.

W marszu Łódź—Zgierz—Aleksandrów—Konstantynów—Łódź, który corocznie jest organizowany z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, tym razem przypadło zwycięstwo drużynie 28 pułku Strz. Kan. Następnie 4 miejsca zajęły drużyny strzeleckie.

Petkiewicz znajduje się już w drodze powrotnej z Nowego Jorku na okręcie „Oskar III” i przybędzie do Kopenhagi 27 bm., wobec czego w Warszawie spodziewać się go należy 29 bm.

W Bydgoszczy odbył się III Doroczny Bieg Naprzelaj na dystansie 3000 mtr. z okazji imienin I-go Marszałka Polski. W biegu na zgłoszonych 134 zawodników startowało 109. Pierwsze miejsce zajął Hocheisel Lucjan z K. S. Polonji w czasie 9:49, 2) zwycięzca z r. 1928 Szularecki Maksymilian z Sokoła III, 3) Kępiak Bolesław K. S. Polonja, 4) Łuksza Tadeusz z C. W. P. L., 5) kapral Karge Jan z 61 p. p., 6) podchor. Packiewicz Konstanty z Szkoły Podch.

Prezes Międzynarodowego Zw. Lekkoatletycznego, p. Edstroem, zwrócił się do polskiego i lotewskiego zw. lekkoatletycznego z propozycją polubownego załatwienia zatargu w sprawie Petkiewicza. Zarząd lotewskiego Związku, po zapoznaniu się z treścią pisma p. Edstroema, postanowił jednak utrzymać nadal w mocy decyzję, dyskwalifikującą Petkiewicza.

Bieg na przełaj Łódzkiego OZLA na dystansie 3300 m., rozegrany w Pabjanicach, przyniósł zwycięstwo Staroście (ŁKS).

W Poznaniu w biegu naprzelaj na przestrzeni 4 km urządzanym przez Wartę zwyciężył Kluge (SMP) 14:12.6 przed Bartkowiakiem (Sokół) i Janowskim (Sokół). Drużynowo: 1) Sokół 25 pkt., 2) Warta 28 pkt., 3) Słow. Młodzieży Polskiej 50 pkt.

We Lwowie w drużynowym biegu naprzelaj, organizowanym przez Pogoń na przestrzeni 4000 m wzięło udział 40 zawodników. W konkurencji indywidualnej zwycięstwo odniósł Sawaryn w czasie 16:19 przed Garncarzem (Pogoń) 16:48.4, Mackowskim (AZS) i Warczewskim (Pogoń). W grupie juniorów wygrał Janowski przed Rozrachowskim. Zwycięstwo drużynowe odnosia Pogoń I — 9 pkt., przed Pogonią II — 20 pkt. W biegu naprzelaj wewnątrznym Czarnych na dystansie 5 klm. wygrał Witkonowicz 20:30 przed Borzeckim 20:29 i Bielańskim. Startowało 18 zawodników.

Kalendarzyk Poznania jest następujący: 20.IV — bieg naprzelaj pań, 27.IV — bieg Kurjera Poznańskiego, 11.V — mistrz. kl. B. 25.V — mecz Warta—Warszawianka, 29.V mecz kobiecy Poznań—Śląsk, 8 i 9.VI — mistrz. panów, 15.VI — dzień w. f. i p. w., 21 i 22.VI mistrz. pań, 20.VII mistrz. kl. C, 24.VIII trójbój pań, 28.IX — pięciobój, 26.X — bieg naprzelaj.

Bieg 1000 jardów (914.3 mtr.) o mistrzostwo Ameryki wygrał Paul Martin (Szwajcarja) w czasie 2:18.6 przed Ray Congerem.

Dla oceny poziomu lekkiej atletyki w USA warto podać tabelę rekordów jednego tylko uniwersytetu Harvarda. 100 y 9.8 s., 220 y 21.4 s., 440 y 48 s., ½ mili 1 m. 54.4 s., mila 4 m. 19.8 s., 2 mile 9.24.4 s., 120 y płotki 15.3 s., 220 y płotki 23.8 s., skok wwyż 188.5 cm., skok wdał 770 cm., tyczka 406.5 cm., pchnięcie kulą 14.50 m., rzut młotem 50.40 m., rzut oszczepem 57.70 m.

Stany Zjednoczone posiadają cały szereg świetnych tyczkarzy. Ostatnio Sturdy skoczył 414 cm., Warne 411,5 cm., zupełnie nieznany Suttermeister 406.5 cm.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Rozegrany w Pradze mecz międzypaństwowy Austrija—Czechosłowacja przyniósł wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:0).

W niedzielę Wiedeń zwyciężył na dwóch frontach: Pragę 2:1 (1:1) i Bratysławę również 2:1 (1:0).

W Dreźnie 23 b. m. Sparta pokonała Dresdner SC 1:0, a Lipsk wygrał z Drez-nem 3:2.

Pływackie mistrzostwa Europy w r. b. w Wiedniu zostały odwołane.

W turnieju tenisowym w Cannes Tilden pokonał Rogersa, w grze podwójnej para Tilden-Coen pokonał parę Harada-Sato, a w grze pań Mathieu pokonała Amerykankę Ryan.

W meczu tenisowym Paryż pokonał Londyn 12:9. Największą sensacją było zwycięstwo Austina nad Borotrá 2:6, 6:2, 11:9, 6:2. W grze podwójnej para Borotra-Brugnon pokonała parę Austin-Oliff w 5 setach.

We Francji powstaje z inicjatywy podsekretariatu stanu wych. fizycznego Rada Wychowania Fizycznego w skład której wejdzie 35 osób.

Na zawodach kolarskich w Paryżu biegi sprinterów wygrał Martinetti przed Michardem i Fauchaux, biegi stajerów wygrał Grassin przed Moellerem i Wambstem.

We Florencji odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie, przyciem biegi 25 km wygrał Linari przed Bindą, Pacco i Frantzem, a bieg 5 klm. wygrał Girardengo przed le Drogo.

HIPPIKA

W Grudziądzu rozegrane zostały eliminacyjne zawody hippiczne do których stanęło 12 jeźdźców. Zawody te miały rozstrzygnąć jaki będzie skład naszej ekipy na zawody konne w Nicei (16—27.IV) i Rzymie (pocz. maja). Postanowiono wysłać do Nicei 6 jeźdźców i 14 koni, a do Rzymu pojedzie 4 jeźdźców i 8 koni.

Po eliminacjach w Grudziądzu szef departamentu kawalerji M. S. Wojsk. płk. Brochwicz Lewiński w wyniku zawodów wybrał na te konkursy następujący skład ekipy: rtm. Królikiewicz, rotm. Skupiński, rotm. Kapuściński, por. Szosland, por. Strażkowski i por. Korytkowski. Wśród koni, które będą startować do międzynarodowego konkursu, znajduje się słynny koń „Ali”, który już dwukrotnie wziął w Nicei puchar narodów.

STRZELANIE

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zatwierdził ostatnio projekt odznaki strzeleckiej Związku Harcerstwa Polskiego.

Ostatnio ukazała się instrukcja Państwowego Urzędu W. F. o budowie strzelnic ma-lokalibrowych.

Kobiece ogólnopolskie zawody strzeleckie rozegrane zostały na 2 strzelnicach stołecznych od 19—23 b. m. Zawody zgromadziły 307 uczestniczek i były wielką manifestacją Sportu Strzeleckiego. Rozdania nagród dokonała Pani Prezydentowa Mościcka. Organizacją zawodów zajmował się referat Przysp. Wojsk. Kobiet z p. Kudelską na czele. Oto wyniki ostateczne: Nagrodę Marsz. Piłsudskiego zdobyła Rodzina Woj-

skowa z Przemyśla 1185 pkt. 2) Huf. szkol. Biał. Podlaska. Nagrodę p. Prezydentowej Mościckiej — Rodzina Wojskowa (Przemyśl) 558 pkt., 2) Rodzina Wojskowa (Bydgoszcz) 216 pkt. Nagrodę kobiecego klubu strzeleckiego p. Stawarzowa 190 pkt. przed Frankową 169 pkt., a w II klasie — Janczewska 171 pkt. Mistrzostwo Warszawy (nagr. prez. Słomińskiego) wygrała Rodzina Wojskowa (Przemyśl) 1221 pkt., 2) kob. klub strzel.



Fragment kobiecych zawodów strzeleckich.

1203 pkt. Nagrodę celności zdobyła Zaborowska 170 pkt. przed Markowską 160 pkt. Tytuł „wyborowej strzelczyni” uzyskała Stawarzowa 84 pkt., 2) Bielonowa 78 pkt. Nagrodę „wspólnymi siłami” uzyskała Rodzina Wojskowa (Warszawa) 251 pkt., 2) Rodzina Wojskowa (Przemyśl) 245 pkt. i Rodz. Wojsk. (Biała Podl.) 240 pkt. W strzelaniu z pistoletów: 1) Stawarzowa 92 pkt., 2) Cisieniówna 49 pkt. W strzelaniach o „najlepszą tarczę” i „przyszłości” wygrała Malinowska 149 pkt. i 28 pkt.

PUWF wydał instrukcję o ośrodkach przysposobienia wojskowego. Ośrodki te składać się winny z boiska, strzelnicy, toru łucznego, domu p. w. i ewent. komory gazowej i remizy strażackiej.

ŁYŻWIARSTWO

Przy udziale zaledwie 3 klubów odbyło się walne zebranie Pol. Zw. Łyżwiarskiego. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem został p. Kazimierz Lubomirski, wiceprezesami pp.: gen. Witkowski i dr. Bart (Lwów), skarbnikiem — p. Sadowski, członkowie zarządu — pp. Maciejewski, Szymczyk, Barczewski i Skoczyński. Stanowiska sekretarza narazie nie obsadzono. Z ważniejszych spraw omawiano na zebraniu budowę torów sztucznych w Katowicach i w Warszawie. Następnie postanowiono przy organizowaniu mistrzostw Polski uwzględnić w większym stopniu Zakopane, wreszcie uchwalono dezyderat, aby pokazy łyżwiarzy zagranicznych odbywały się na początku sezonu.

W meczu hokeja na trawie Kl. H. Siemianowice pokonany został przez „Bleischarley” (Bytom) 1:2.

LIST DO REDAKCJI

Oto jaki charakterystyczny list otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników z Kresów.

Zarudzie, koło Krzemieńca.
SZANOWNA REDAKCJO!

Czytając gazety sportowe, szczególnie mnie interesuje lekkoatletyka względnie jej jedna gałąź — bieg.

O ile mi wiadomo, to poza p. Petkiewiczem, zwycięzcą Nurmiego (nie mówiąc o najszybszej naszej lekkoatletce Walasiewiczównie), w Polsce szybko biegaczy niema, podczas kiedy — chociażby wziąć za przykład — Finlandja ma tych wybitnych lekkoatletów kilka, rodzaju Nurmiego, Ritoli i innych.

A jednak są oni i w Polsce, tylko, że są nie znani i sam zaliczam się do nich... Bez przesady powiedziawszy jestem szybko biegaczem. Startując na miejscowych zawodach zawsze z dobrem powodzeniem, bijąc swych współzawodników, przybiegając pierwszym do mety i osiągając takie świetne wyniki 5 km. przebiegłem w 15 min. 20 sek., a 6.5 klm. w 19 min. 50 sek. I właśnie bardzo bym pragnął stać się siłą polskiej lekkoatletyki, szczególnie jednej z jej gałęzi — biegu.

Wobec tego zwróciłem się do Sz. Redakcji. Uważam, że powinno się wydobyć najwybitniejsze wartości ze swego materiału ludzkiego. I sztandar biało-czerwony polski powinien powiewać triumfalnie, coraz to w innym miejscu, dzięki szybkości nóg jej przedstawicieli.

Leon Jacuła.

DRZAZGI

Wiecej nie „kibiców” — lecz sportowców.

Ciągle jesteśmy jeszcze pod wrażeniem „Sedanu” jaki zadała Europie malutka Norwegja na ostatnich zawodach w Holmenkollen. Trzydzieste czy czterdzieste miejsce — oto co pozostawało w każdej niemal konkurencji środkowoeuropejczykom.

Dlaczego, dziwiono się. Powiadano, że przecież Alpy czy Tatry to większe i lepsze tereny niż norweskie szlaki, a jednak... I ta wymowa cyfr starczy za wszystko. Na 3 miliony Norwegów śmiało rzec można, że dziesięć tysięcy skoczcy 30 mtr. na skoczni krokwińskiej. A u nas najwyżej może znajdziemy setkę na 30 milionów ludności. A, co ważniejsza, to wśród tych 50 tysięcy widzów na skokach w Holmenkollen 30 tysięcy stawało do zawodów narciarskich. A dzięki temu, że każdy uczeń jeździ na nartach powstaje tych 48 Norwegów na 60-ciu sklasyfikowanych w „kombinacji”.

To samo można sobie pomyśleć o innych gałęziach sportu, a dojdziemy do wniosku, że widzów przychodzi na mecze czy zawody lekkoatletyczne w Polsce dostatecznie dużo, jeśli porównamy to z ilością ćwiczących. Weźmy takie piłkarskie mecze ligowe. Średnio 3—5 tysięcy zbierze się publiczki, ale przecież najwyżej $\frac{1}{10}$ to czynni sportowcy, reszta zaś traktuje mecze jako mniej lub więcej ciekawy spektakl.

I tutaj leżą właśnie powody naszych kolosalnych braków. Trzeba więc zmusić tłum widzów do zejścia z trybun na boisko!

A. Sz.

MIGAWKI

Sport w swym zwycięskim pochodzie sięga coraz nowych dziedzin życia, zakorzenia się w coraz innych odłamach społeczeństwa, wymaga świeżych, nieznanych mu do niedawna terenów. Mamy już swoją prasę, literaturę i sztukę sportową, posiadamy Państwowy Urząd W. F., posiadamy wielki Instytut i Komitet Budowy Terenów, istnieje specjalny przemysł sportowy. Sport zakorzenił się głęboko, dotarł już do fabryk, wsi czy szkół powszechnych, a dzięki temu postępowi, wielu ludzi znalazło pole do wykazania swych zdolności, do zdobycia posady, do zrobienia kariery.

Wiele jednak, bardzo wiele wdzięcznej pracy leży przed nami, wiele jeszcze „wody w Wiśle upłynie” zanim sprawy sportowe zostaną należycie uregulowane i w społeczeństwo wprowadzone, zanim sport będzie równorzędnym z innymi wielkimi odłami życia.

Lekarze sportowi... Nieraz słyszałem zdania, że doktorzy niesłusznie uważali jakiegoś pana X., piłkarza czy wioślarza, za chorego na serce i niezdolnego do uprawiania sportów, gdy tymczasem okazywało się, że zawodnik ten ma tylko t. zw. „sportowe serce”, nieco inne niż zwykły śmiertelnik, ale wcale nie chore. Sport wymaga zatem specjalnych lekarzy i może niedługo wycytamy tytuł: lekarz w. f.

A czyż nie potrzebujemy słownika sportowego? Tyle kwestii spornych mamy do określenia, rozmaitych technicznych „kawałków” sportowych, tyle śmiesznych i brzydkich słów zakradło się do naszej nomenklatury, tak często operujemy wyrazami zagranicznymi lub z żargonu sportowego zaczerpniętymi, że powinien znaleźć się wreszcie jakiś lingwista-fachowiec, któryby ustalił wielkie niedomagania, jakie od czuwamy na tem polu.

A może w każdej szanującej się bibliotece publicznej nie powinien istnieć dział

literatury sportowej. W katalogach takich bibliotek książki z dziedziny w. f., zamieszczone są zwykle w dziale „różne”, a przecież jest to dziedzina tak już bogata, że wymaga specjalnego oddzielenia.

Czytałem, że w Paryżu powstało specjalne biuro meczów. Każdy klub, który ma wolną niedzielę i poszukuje przeciwnika zgłasza się do tego biura i przy jego pomocy z łatwością wchodzi w kontakt z innym klubem. Tamże istnieje biuro pośrednictwa pracy, gdzie instruktorzy sportowi mogą dowiedzieć się, gdzie i jaka jest wolna posada do objęcia.

Kwestja filmów sportowych też nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie, podobnie jak i sprawa fotografów sportowych. Obecnie biorą się do tego ludzie, którzy nie znają się wcale na potrzebach sportu i pełnią przez to rażące, a tak przykre potępienie na ekranie czy piśmie ilustrowanem, błędy.

A. Sz.

Czas odnowić prenumeratę!

XIII Kolarski Pierwszy Krok „STADJONU”

BIEGI 25 i 50 KILOMETRÓW

... DOSTĘPNE ...

DLA NIELICENCJONOWANYCH

ZAPISY W REDAKCJI

Wpisowe do biegu 50 Km. 2 zł.
do biegu 25 Km. 1 zł.

Termin biegu podany będzie później



WIOŚLARSKIE ŁODZIE



Znakomitym napojem dla sportowca po treningu jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA z KOPERNIKIEM

ŻĄDĄC WSZĘDZIE MIESZANEK H.M.: 190 100 i 23
SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23 FILJA MONIUSZKI 3
WARSZ TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKECKI, W. WRZESNIEWSKI
SP. AKC.

**NAGRODY
SPORTOWE
WYROBY SREBRNE**
MAGAZYN FABRYCZNY
WARSZAWA, SENATORSKA 25
BRACIA HEMPEL

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

| | | |
|------|-----------|-----------|
| 1/1 | | Zł. 400.— |
| 1/2 | | Zł. 210.— |
| 1/3 | | Zł. 150.— |
| 1/4 | | Zł. 110.— |
| 1/8 | | Zł. 60.— |
| 1/16 | | Zł. 35.— |

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.
Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.